

NOWA gazeta biłgorajska

Teraz jesteśmy co tydzień!

nowa@gazetabilgoraj.pl

www.gazetabilgoraj.pl



STRONA 8

**Obchody Święta
Niepodległości w Biłgoraju**

Biłgoraj / Aleksandrów / Biszczka / Frampol / Goraj / Józefów / Księżpol / Łukowa / Obsza / Tarnogród / Terespol / Turobin / Potok Górny

Sprawca śmiertelnego wypadku ma siedzieć w więzieniu **do osiemdziesiątki**

**Wyrok na Romana
K. wydał biłgorajski
sąd. 74-latek
w maju 2022 na
trasie Babice-
Łukowa najechał
po pijanemu autem
osobowym na tył
ciągnika rolniczego.**

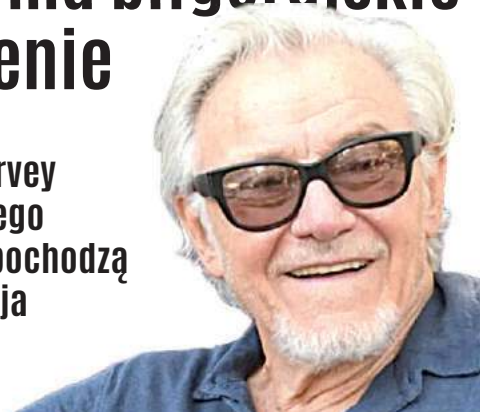
Skomentuj na naszym portalu
gazetabilgoraj.pl

STRONA 3

Zginęła pasażerka pojazdu osobowego. Kierowca ciągnika został ciężko ranny

Grał u Coppoli i Tarantino. Gwiazda amerykańskiego kina ma biłgorajskie korzenie

Aktor Harvey
Keitel. Jego
rodzice pochodzą
z Biłgoraja



STRONA 2

Radni powiatowi ostro o filmie Agnieszki Holland: **Haniebny czerwony paszkwil**

STRONA 7

Co będzie
z naszym
szpitalem? -
pytają radni.
I sami do końca
nie wiedzą,
czy chodzi im
o szpital, czy
nadchodzące
wybory.

Andrzej
Szarlip

**Starosta:
Zrobiłem wszystko,
żeby ten szpital
odzyskać**

STRONA 4

W gminie Biłgoraj podziękowali wójtowi. Idzie w posły



STRONA 12

Biesiada Kulturalna była okazją do podziękowań. Zarówno dla byłego już wójty Wiesława Różyńskiego, który z gminnego samorządu odchodzi do Parlamentu, jak i dla mieszkańców, którzy po 17 latach żegnają wóldarza gminy

Ostatnie pożegnanie Grzegorza Berdzika, radnego Józefowa.

Zginął w wypadku



Grzegorz Berdzik (48 l.) zmarł 31
października 2023 r. Był radnym
miejskim w Józefowie i strażakiem
ochotnikiem w Górnikach

STRONA 14

R E K L A M A

CENTRUM
LUXMED
MEDYCZNE

Biłgoraj • ul. Kościuszki 50 • ul. Pojaska 3

- Poradnie specjalistyczne
- Badania laboratoryjne
- USG
- Doppler
- RTG
- Echo serca

- Holter
- Spirometria
- Mammografia
- Cytologia
- Medycyna pracy

Punkt wymazowy Covid-19
ul. Kościuszki 50 (PARTER)tel. 84 686 95 33
luxmedlublin.pl

S T O P K A

NOWA
biłgorajska

„Nowa Gazeta Biłgorajska”

Wydawca:

Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski
Wygnanów 20,
21-306 Czemierniki

Kontakt:

Mail: nowa@gazetabilgoraj.pl

Redakcja

Mateusz Orzechowski
(redaktor naczelny)

Tomasz Zalewa

(redaktor prowadzący)
791 132 007

Natalia Raćaitis

Kacper Kyc

Współpracownicy:

Piotr Flor (regionalista)

Marketing i reklama:

Anna Borowiec
(dyrektor ds. marketingu)

Anna Mokrzycka

tel. 691 782 434,

mokrzycka@24wspolnota.pl

Ogłoszenia:

Agata Badziak

tel. 517 070 803,

badziak@24wspolnota.pl

OGŁOSZENIA
DROBNE DO GAZETY
PRZYJMUJEMY:BIŁGORAJ
Armii Kraków 84JÓZEFÓW
ul. Wojska
Polskiego 6ZNAJDŹ
NAS NA

facebook®

GWIAZDKI I SZPILE



Coś nam się zdaje, że o tej młodej damie nie raz jeszcze usłyszymy. **EMILIA LEWKOWICZ**, uczennica SP nr 5 w Biłgoraju, w ubiegłym tygodniu wygrała dwa konkursy. 9 listopada zajęła pierwsze miejsce w swojej kategorii wiekowej w 28. edycja Festiwalu Pieśni Patriotycznej i Legionowej, pokonując ogromną konkurencję. Dzień później znów pojawiła się w Biłgorajskim Centrum Kultury, by zostać jedną z pięciu laureatek Turnieju Powiatowego Jesiennego Konkursu Recytatorskiego, gdzie konkurencja również była niemała. Gratulujemy!

Gwiazdki i szpile to nasza nowa rubryka, w której co tydzień podsumowywać będziemy osiągnięcia i wpadki osób bardziej i mniej znanych w naszej powiatowej społeczności. Za osiągnięcia przyznajemy gwiazdki, za wpadki szpile. W skali od jednego do pięciu.



ANDRZEJ BOROWIEC, radny gminy Aleksandrów, jest już trzecim radnym, po Łukaszu Krupie (radny miejski Tarnobrodu) i Mirosławie Tujaku (radny powiatowy), którego przytłaczaliśmy na samorządowej bumelce. Od początku roku w Aleksandrowie odbyło się pięć sesji rady gminy. Radny Borowiec pojawił się tylko na styczniowej. Następnie w marcu tego roku objął stanowisko dyrektora Lasów Państwowych i słuch w gminie po nim zaginął. A wcześniej aż echo niosło się po gminie od jego aktywnego udziału w sesjach. No ale przynajmniej radny nie dorabia się na nieobecnościach, bo z informacji uzyskanych przez nas w gminie Aleksandrów wynika, że radny Borowiec z tytułu diet za udział w sesji w 2023 r. pobrał 310 zł. Za jedną sesję to całkiem uczciwa kwota.

Gwiazda światowego kina
związana z Biłgorajem

Amerykański aktor Harvey Keitel wie, że jego korzenie to Biłgoraj

Rodzice jednego z najbardziej znanych aktorów amerykańskich pochodzili z Biłgoraja.

- To prawda - potwierdza Shalom Kital, brat stryjeczny Harvey'a. Aktor ma dziś 84 lata i jest znany z ról w takich filmach jak: „Czas Apokalipsy” Francisa Forda Coppola, „Wściekle psy” Quentina Tarantino, a w 1991 roku otrzymał nominację do Oscara za film „Bugsy”. Od tego momentu znajduje się w czołówce aktorskiego świata.

Rodzice światowej sławy aktora amerykańskiego Harvey'a Keitela mieszkali na dzisiejszym os. Bojary. Ojciec Harvey'a handlował drewnem. Swego czasu w Biłgoraju był nawet brat stry-

jeczny aktora, Shalom Kital, również z pochodzenia biłgorajak (z miasta nad Ładą był jego ojciec). Shalom jest szefem Channel 2 News, programu informacyjnego telewizji izraelskiej.

- Oczywiście, Keitel wie, że jego rodzice pochodzili z Biłgoraja. Wyjechali stąd w latach 30. On urodził się już w Ameryce, w Nowym Jorku, gdzie wyemigrowali - zapewnia Shalom Kital. - Cały czas jesteśmy w kontakcie, dzwonimy do siebie, piszemy maile.

- Zapraszamy Harvey'a Keitela, ale nie mógł przyjechać. Obiecał, że przy nadarzającej się okazji odwiedzi Biłgoraj - zapewnia Piotr Czarnecki, członek Stowarzyszenia Kulturalnego im. I. Singera, biłgorajski regionalista.

Harvey Keitel (ur. 13 maja 1939 r., Brooklyn, Nowy Jork). Służył w U.S. Marines. Aktorstwa uczył się w Actors Studio. O jego poważnym debiucie filmowym przesądził przypadek. Początkujący reżyser Martin Scorsese szukał aktorów, którzy zechcieliby zagrać w jego filmie „Who's That Knocking at My Door?”. Keitel zgłosił się na casting. Później były jeszcze „Mean Streets” („Ulice nędzy”, reżyserem był również Scorsese). Inne filmy, w których wystąpił Keitel to m.in.: „Taksówkarz”, „Ostatnie kuszenie Chrystusa”, „Niebieskie kołnierzyki”, „Thelma i Louise”, „Wściekle psy”, „Pulp Fiction”, „Bugsy” (nominacja do Oscara), „Fortepian”.

Tomasz Zalewa

LISTOPAD
16

Co, gdzie, kiedy?

18.00, **Marcin Daniec „One man show”**, BCK (Biłgoraj), bilety - 75 złLISTOPAD
1720.00, **koncert „Daria ze Śląska”**, BCK (Biłgoraj), bilety - 79 złLISTOPAD
1816.00, **„Babie Lato Za Horyzontem”**, remiza OSP w Zawadce (gm. Księżpol)LISTOPAD
18**NOWA POLECA !**
19.00, **Kulisz Blues Session**, TOK (Tarnogród) wstęp wolnyLISTOPAD
1818.30, **Gosia Andrzejwicz - koncert patriotyczny**, kościół parafialny w Łukowej

R E K L A M A

DO WYNAJĘCIA
powierzchnia biurowaod 15 do 50 m²

@ Biłgoraj, ul. Komorowskiego 25

☎ 602 127 870

Sześć lat więzienia dla Romana K. za spowodowanie śmiertelnego wypadku

74-letni sprawca wypadku, w którym zginęła jedna osoba, a druga jest sparaliżowana, trafi za kraty. Tak zdecydował Sąd Rejonowy w Biłgoraju. Roman K. w maju 2022, będąc pod wpływem alkoholu, na trasie Babice-Łukowa najechał autem osobowym na tył ciągnika rolniczego. Sąd Rejonowy w Biłgoraju skazał Romana K. na sześć lat więzienia.

Przypomnijmy. Prokuratura zarzuciła Romanowi K., iż znajdując się w stanie nietrzeźwości (1,28 prom.), umyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym: zbliżając się do poruszającego w tym samym kierunku ciągnika rolniczego, nie zachował szczególnej ostrożności w ocenie sytuacji i nie podjął hamowania, przez co nieumyślnie spowodował wypadek drogowy - najechał na tył przyczepy. Pasażerka kierowanego przez niego pojazdu doznała obrażeń, zmarła tego samego dnia w szpitalu w Biłgoraju. Kierowca ciągnika został ciężko ranny.

Sąd przychylił się do wniosku prokuratury

Proces w tej sprawie ruszył w grudniu 2022. Podczas comiesięcznych rozpraw zeznawali świadkowie, policjanci, biegli. Podczas październikowej rozprawy strony wygłosiły mowy końcowe.



Do tragicznego w skutkach wypadku doszło 13 maja 2022 na trasie Babice - Łukowa. Pasażerka pojazdu osobowego doznała obrażeń i zmarła tego samego dnia w szpitalu w Biłgoraju

Roman K. podczas trwania procesu przebywał na wolności. Sąd odrzucił wniosek prokuratury o tymczasowy areszt

Prokurator domagała się łącznej kary sześciu lat i sześciu miesięcy pozbawienia wolności, dożywotniego zakazu prowadzenia pojazdów oraz kar pieniężnych w łącznej kwocie 15 tys. zł. Oskarżony i jego obrońca wnosili o łagodny wymiar kary.

7 listopada w Sądzie Rejonowym w Biłgoraju zapadł wyrok w tej sprawie. Oskarżony ani jego obrońca nie stawili się w sądzie na odczytaniu wyroku. Roman K. do tej pory przebywa na wolności. Sąd dwukrotnie odrzucił wniosek prokuratury o tymczasowy areszt dla oskarżonego. Po spowodowaniu wypadku Roman K. w areszcie spędził... jeden dzień (od 13 do 14 maja).

Wyrokiem sądu Rejonowego z 7 listopada Roman K. został skazany łącznie na sześć lat pozbawienia wolności,

dożywotni zakaz prowadzenia pojazdów mechanicznych, 10 tys. zł zadośćuczynienia na rzecz pokrzywdzonego Mirosława J. oraz świadczenie pieniężne w kwocie 5 tys. zł na rzecz Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym.

W ocenie sądu вина oskarżonego nie pozostawia wątpliwości

– W ocenie sądu materiał zebrany w niniejszej sprawie nie pozostawia żadnej wątpliwości co do winy oskarżonego. Świadczy o tym przede wszystkim opinia biegłego z zakresu ruchu drogowego, który jednoznacznie stwierdził, że do zaistnienia wypadku przyczyniło się tylko i wyłącznie zachowanie kierowcy – oskarżonego. Nie ma również żadnych wątpliwości, że oskarżony tego czynu do-

Sąd skazał Romana K. na 6 lat więzienia i dożywotni zakaz prowadzenia pojazdów mechanicznych

puścił się, będąc w stanie nietrzeźwości, który wynosił 1,28 prom. alkoholu etylowego we krwi – uzasadnia wyrok sędzia Anetta Wlezień.

Zdaniem sądu dla ustalenia kwalifikacji czynu nie miał znaczenia fakt, czy zmarła miała w momencie wypadku zapięte pasy bezpieczeństwa.

– To po stronie kierowcy leży obowiązek dopilnowania, by pasażerowie mieli zapięte pasy bezpieczeństwa – podkreśla sędzia.

Uzasadniając wyrok, sąd podkreślił, że kara sześciu lat pozbawienia wolności została wymierzona z uwagi na bardzo poważne skutki zdarzenia, do którego doprowadził oskarżony, będąc pod wpływem alkoholu.

– Oskarżony jest osobą w podeszłym wieku, do tej pory nie był karany, jest to pierwsze tego typu zdarzenie w jego życiu, dlatego sąd uznał, że wymierzona kara, będzie karą odpowiednią – uzasadnia sędzia Anetta Wlezień.

Wyrok jest nieprawomocny, stronom przysługuje prawo do złożenia apelacji.

Natalia Račaitis

Ulica w Biłgoraju równa jak stół



Ulica Piłsudskiego w Biłgoraju już po remoncie

Marszałek Józef Piłsudski byłby dumny z Biłgoraja. Zakończył się właśnie remont ulicy, której jest patronem.

– Generalny wykonawca zakończył roboty budowlane na ulicy Marszałka Piłsudskiego w Biłgoraju. Prace rozpoczęły się 24 czerwca 2022 roku - informuje UM Biłgoraj.

Remont zakładał rozbudowę drogi na długości 1377,5 m, wykonanie obustronnych chodników, budowę zjazdów do posesji, budowę oświetlenia ulicznego i kanalizacji deszczowej oraz przebudowę kolizji z istniejącą infrastrukturą podziemną i budowę

kanalu technologicznego.

Miasto Biłgoraj uzyskało dofinansowanie przebudowy ulicy Piłsudskiego ze środków Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg w ramach naboru wniosków na 2022 rok. Wartość zadania wyniosła 9 884 474,72 zł, kwota przyznanego dofinansowania wyniosła 50 proc. wartości zadania.

Zgodnie z wcześniejszymi ustaleniami zawartymi przez samorządy podczas przekazywania miastu dróg kategorii powiatowej, wkład własny pokryty został w równych częściach przez Powiat Biłgorajski i Gminę Miasto Biłgoraj.

Tomasz Zalewa



Ulica Piłsudskiego w Biłgoraju już po remoncie

REKLAMA

pikulmediapl
producent reklam, drukarnia

REKLAMA
od projektu po realizację

ODZIEŻ ROBOCZA BHP
JÓZEFÓW
WOJSKA POLSKIEGO 6
503 06 09 06

PIECZATKI
W 10 MINUT

KUBKI KOSZULKI Z TWOIM LOGO
OD 1 SZTUKI!

Armii Kraków 84, BIŁGORAJ
503 313 502

Biłgorajanka skończyła 100 lat!

Mieszkanka Biłgoraja - Maria Maciocha skończyła 100 lat. Pamiętali o tym bliscy i znajomi, pamiętali też biłgorajscy urzędnicy. Od władz miasta i mieszkańców, biłgorajska stulatka otrzymała symboliczny tort i bukiet kwiatów z życzeniami zdrowia i pomysłowości oraz listy gratulacyjne od Prezesa Rady Ministrów Rzeczypospolitej Polskiej i Burmistrza Miasta Biłgoraja. Dwieście lat Pani Mario, życzymy. Dużo zdrowia i pociechy z dzieci, wnucząt i prawnucząt.

Maria Maciocha z Biłgoraja urodziła się w 1923 roku

Tomasz Zalewa

„Co dalej ze szpitalem?” - pytają radni. I sami do końca nie wiedzą, czy chodzi im o szpital, czy nadchodzące wybory



Tomasz Rogala
Wicestarosta

Ogólnie sformułowane „co dalej ze szpitalem”, nie jest formą interpelacji (...), ogólne sformułowania niczego nie wnoszą.



Mirosław Późniak
Radny

Zarząd powiatu [red.: w 2010 roku] stał przed dylematem: albo doprowadzić szpital do bankructwa i zwolnić ponad 400 pracowników szpitala, albo ratować te stanowiska pracy i oddać szpital w dobrej wierze spółce, która przedstawiała się wówczas jako spółka, która uratuje ten szpital i poprowadzi go właściwie



Jarosław Lipiec
Przewodniczący Klubu „Biłgorajszczyzna”

Wszystkim wpieraliście, że zaraz na drugi dzień po tym, jak obejmiecie władzę, będziecie przejmować ten szpital. Do dnia dzisiejszego nie został przejęty i nie zostanie. Ta umowa jest tak skonstruowana, że pewnie do końca jej trwania, ten szpital będzie pod rządami Arionu.



Michał Dec

W imieniu radnych Klubu Biłgorajszczyzna pytam: Co dalej ze szpitalem w Biłgoraju?



Kazimierz Paterak

radny powiatowy, starosta biłgorajski w latach 2017-2018

Sprawę spółki i szpitala zainteresowałem ABW, wojewoda doskonale o tym wiedział, NFZ, Ministerstwo Sprawiedliwości i Ministerstwo Zdrowia (...). Ale po kilku wizytach w NFZ odniosłem wrażenie, że powiat zostaje sam. Dyrektor niby narzekał, jak szpital biłgorajski funkcjonuje. Ale nie doczekałem się żadnych argumentów na piśmie, by mieć podstawę do wypowiedzenia umowy.



Andrzej Szarlip
Starosta

Na koniec tej kadencji z czystym sumieniem mogę sobie powiedzieć, że zrobiłem wszystko, żeby ten szpital odzyskać.

Znów zrobiło się gorąco wokół biłgorajskiego szpitala. Radni starli się w tej sprawie i to nie na żarty. Wzajemne oskarżenia, tłumaczenia, pretensje i zarzuty. Tak wyglądała ostatnia dyskusja dotycząca biłgorajskiej lecznicy. A podstawowe pytanie padło z ust samych radnych: troska o szpital, czy nadchodzące wybory?

Radny powiatowy Michał Dec i jego koledzy z Klubu Biłgorajszczyzna chcą wiedzieć, co dalej ze szpitalem w Biłgoraju.

Co dalej ze szpitalem?

- Panie starosto, w imieniu radnych Klubu Biłgorajszczyzna pytam: Co dalej ze szpitalem w Biłgoraju? – pytał 3 listopada, na sesji rady powiatu radny Dec.

W kontekście swojego pytania przytoczył słowa starosty Andrzeja Szarlipa z protokołu pierwszego posiedzenia rady powiatu, która odbyła się w listopadzie 2018 r.

Tu cytował: „Priorytetem tej kadencji będzie dla mnie i dla całego Zarządu rozwiązanie problemów funkcjonowania biłgorajskiej służby zdrowia. Podkreślam to stanowczo. Szpital i jego zasoby, realizacja kontraktu, wynagrodzenia pracowników jakoś usług, budowanie stopniowo pozytywnego wizerunku będzie głównym celem w pracach kierowanego przeze mnie Zarządu. Jesteśmy za tym, aby powstał SP ZOZ (...)”.

Dec przypomniał również

o piśmie, jakie w 2018 r. Andrzej Szarlip dostał od pracowników szpitala i w kontekście którego powyższe słowa padły w 2018 roku.

Pod nieobecność starosty Szarlipa, który wcześniej opuścił sesję, wicestarosta Tomasz Rogala poprosił radnego Deca o szczegółowe sprecyzowanie pytań.

Późniak: Groziło nam nie tylko bankructwo szpitala, ale całego powiatu

Radny Mirosław Późniak przypomniał o okolicznościach, w jakich szpital został wydzielony spółce Arion.

- Szpital był na tyle zadłużony, że w 2010 roku groziło bankructwo szpitala, a nawet bankructwo powiatu. I rada powiatu IV kadencji w pierwszych jej miesiącach stała przed dylematem, jak wyprowadzić to zadłużenie już po podpisaniu umowy dzierżawy, bo groził nam zarząd komisaryczny. Wtedy, jak dobrze pamiętam, było niewiele ponad 100 mln zł budżetu powiatu, a zadłużenie szpitala sięgało blisko 60 mln z ł- przypomina radny Późniak.

Jeszcze troska o szpital, czy już kampania wyborcza?

Późniak zapewniał, że w obecnej kadencji zrobiono wszystko, by odzyskać szpital, ale przeszkodą były i są wyroki sądu, które zamiast upadłości Arionu, orzekły o restrukturyzacji spółki.

- To jest decyzja kuriozalna. I rozumiem, że te wypowiedzi, które dziś zostały przytoczone,

to już jest preludium do kampanii samorządowej, że w ten sposób przygotowuje się nasze społeczeństwo i wskazuje się tych złych, którzy obiecali, a nie zrobili – podsumował Późniak.

Po tym wystąpieniu dyskusja nabrała mocy, a emocje zaczęły brać górę. Ostra wymiana zdań wywiązała się między radnymi Późniakiem i Kazimierzem Paterakiem. Radni starli się o zadłużenie, bicie piany z tematu szpitala, a nawet o to, kto jako starosta stawiał wódkę na dożynkach.

- Co wyście zrobili? Pan zarzuca z nieobecnym starostom, że nasze każde wystąpienie jest polityczne. A co wy robicie? A co wyście zrobili? A jak starosta jeździł z panią Strzałkową na każde dożynki, na każde imprezy, finansował imprezy, stawiał wódkę... stawiał wódkę ludziom i zachęcał. To nie było polityczne? Wam można wszystko, natomiast nam nie można nawet o nic zapytać, bo zaraz będzie polityka?! Do czego my to zmierzamy? – grzmiał Paterak.

- A pan nie robił dożynek jako starosta? – odciął Późniak

- Robiłem! – odparł Paterak.

- Wódki pan nie pił? – dopytywał Późniak.

Dalszą dyskusję przerwał przewodniczący rady, Marian Kurzyński, prośbą o unikanie rymsztokowych „wycieczek”.

Radny Lipiec: Chcieliśmy odzyskać szpital i dla tych po lewej, i dla tych po prawej

Również przewodniczący Klubu Biłgorajszczyzna, Jarosław Lipiec, zabrał głos w temacie

szpitala i rzekomej kampanii wyborczej.

- Ciężko mi słuchać wypowiedzi kolegów radnych odnośnie tego, czy to kampania przedwyborcza. Chcę przypomnieć, że niektórzy radni w poprzedniej radzie również uczestniczyli. I jeżeli, drodzy mieszkańcy, chcecie usłyszeć, kto prowadził wtedy kampanię wyborczą, to proszę przesłuchać wszystkie sesje, co było na temat szpitala mówione. Bo nie było sesji, na której nie poruszono by sprawy szpitala. Nikt nie powiedział wtedy słowa, że robicie kampanię. Dla dobra wszystkich mieszkańców - czy po lewej, czy po prawej, chcieliśmy dbać o ten szpital i chcieliśmy go przejąć. Wiedzieliście, że jest to niemożliwością - grzmiał Lipiec.

Szarlip: W sprawie szpitala mam czyste sumienie

Podczas gdy dyskusja nabierała mocy, na salę obrad wrócił starosta Andrzej Szarlip. Potwierdził, że nadal utożsamia się z tym, co powiedział w 2018 roku, iż szpital był i jest dla niego priorytetem.

- Ja jestem pierwszy raz radnym i pierwszą kadencję jestem starostą biłgorajskim, więc nie będę oceniał tego, co robiły poprzednie zarządy i poprzednie rady. Ta kadencja zastała taką sytuację, że szpital był wydzielony prywatnemu podmiotowi, a ten podmiot był w upadłości. I nie znajdziecie Państwo mojej wypowiedzi sprzed wyborów samorządowych, w której coś obiecywałem. Odniosłem się do sprawy po objęciu funkcji

Umowa dzierżawy biłgorajskiego szpitala została podpisana ze spółką Arion w 2010 roku na 25 lat. 11 lat później postanowieniem z 1 kwietnia 2021 r. Sąd Rejonowy Lublin-Wschód w Lublinie ogłosił upadłość Arion Szpital Spółka z o.o. 28 stycznia 2022 r. Sąd Okręgowy w Lublinie uchylił postanowienie z 21 kwietnia 2021 r. o ogłoszeniu upadłości i przekazał sprawę do ponownego rozpoznania. 18 marca 2022 r. wydane zostało postanowienie o wstrzymaniu rozpoznania wniosków o ogłoszenie upadłości Arion Szpital Spółka z o.o. do czasu prawomocnego orzeczenia przez Sąd Rejonowy dla miasta stołecznego Warszawy w Warszawie, który zajmował się sprawą o otwarcie przyspieszonego postępowania układowego. 21 października 2022 roku Sąd Rejonowy dla miasta stołecznego Warszawy otworzył przyspieszone postępowanie układowe wobec Arion Szpital sp. z o.o., powołując nadzorcę sądowego. Spółka Arion znalazła się w sytuacji precedensowej na skalę całego kraju, gdyż była jednocześnie w upadłości oraz restrukturyzacji. W lipcu tego roku zapadła decyzja o umorzeniu postępowania upadłościowego. Tym samym syndyk nie zarządza już spółką, a do władz powrócił Zarząd spółki, który działa pod nadzorem nadzorcę sądowego. Na chwilę obecną Zarząd Spółki Arion ponownie kieruje spółką pod nadzorem nadzorcę sądowego. Zarząd podejmuje „zwykłe” decyzje, a na czynności przekraczające uprawnienia zwykłego zarządu podczas trwania procesu restrukturyzacyjnego potrzebuje zgody nadzorcę sądowego.

starosty i wtedy obiecałem, że zrobię wszystko, aby odzyskać szpital dla mieszkańców powiatu biłgorajskiego. I na koniec tej kadencji z czystym sumieniem mogę sobie powiedzieć, że zrobiłem wszystko, żeby ten szpital odzyskać – zapewnia Szarlip.

W swojej wypowiedzi starosta podsumował działania, jakie podjęto, zastanawiając się, czy to było słuszne. Przypomniał, że pozyskano 24,5 mln na zainwestowanie w szpital, ale pieniądze nie mogły dłużej czekać i „przekierowano” je na remont basenu.

- Nie było podstaw do wypowiedzenia umowy, bo sąd w Warszawie wdrożył restrukturyzację spółki – przypomniał.

Szarlip zapewnia, że przez pięć lat trwania kadencji szpital był kontrolowany i wspierany przez powiat. Przypomniał, że

przez okres działalności syndyka w szpitalu były prowadzone inwestycje, jak chociażby remont oddziału zakaźnego, czy zakup nowych sprzętów.

Paterak: Nawet ABW zainteresowałem tą sprawą

Również radny Paterak zapewnia, że w swojej dwuletniej kadencji starosty zrobił wszystko, by odzyskać szpital.

- Jeśli ABW wycofało się z prowadzenia sprawy, bo były określone działania osób wysoko postawionych w naszym państwie, żeby temat odpuścić, to nie dziwmy się, że sąd pięć lat się zastanawiał, co zrobić z wnioskiem o upadłość – podsumował Paterak.

Natalia Raćaitis

Wyglądało dramatycznie. Za kierownicą 81-latkka



Trzy osoby trafiły do szpitala po czołowym zderzeniu w gminie Turobin

Dachowaniem zakończyło się czołowe zderzenie toyoty i peugeot, do którego doszło w Hucie Turobińskiej (gm. Turobin). Wyglądało to bardzo groźnie, a trzy osoby trafiły do szpitala.

Dyżurny biłgorajskiej komendy otrzymał zgłoszenie o zderzeniu dwóch pojazdów w Hucie Turobińskiej w środę około godziny 17.35.

Policjanci ustalili wstępnie, że 81-letnia mieszkanka Lublina,

która kierowała toyotą, zjechała na przeciwny pas ruchu i doprowadziła do czołowego zderzenia z peugeotem. Kierująca toyotą, jak i 51-letni kierowca peugeot, oraz jego 52-letnia pasażerka zostali przetransportowani do szpitali. Na szczęście pomimo groźnie wyglądającego zdarzenia nie odnieśli poważnych obrażeń. Kierujący pojazdami byli trzeźwi.

Tomasz Zalewa



81-letnia mieszkanka Lublina, która kierowała toyotą, zjechała na przeciwny pas ruchu i doprowadziła do czołowego zderzenia z peugeotem

To nowy obiekt sportowy w Biłgoraju

Rośnie boisko wielofunkcyjne przy Zespole Szkół Budowlanych i Ogólnokształcących w Biłgoraju. Powstaje cały kompleks za blisko 11 milionów złotych, z czego wkład własny powiatu biłgorajskiego to jedynie 450 tysięcy złotych. - To będzie jedyna taka oferta do upowszechniania sportu w powiecie biłgorajskim - zapowiada Starostwo Powiatowe.



W Biłgoraju powstaje nowy kompleks sportowy za blisko 11 milionów złotych

Inwestycja to kompleks obiektów sportowych przy ZS-BiO w Biłgoraju składający się z boiska piłkarskiego z trawy sztucznej o wymiarach 65x104 m, bieżni okólnej 400-metrowej i bieżni prostej 100-metrowej wraz z infrastrukturą (ogrodzenie, piłkochwyty, odwodnienie, oświetlenie terenu – płyty boiska i bieżni oraz pozostałego terenu), trybun na około 100 miejsc siedzących, zadaszonego stanowiska sędziowskiego, ławek dla zawodników i uczniów, boiska wielofunkcyjnego o nawierzchni poliuretanowej, w skład którego wchodzi: boisko do koszyków-

ki o polu gry 15x28 m, boisko do siatkówki o polu gry 9x18 m i boisko do tenisa ziemnego o polu gry 10,97x23,77 m, skocznia do skoku w dal i trójskoku, rzutnia do pchnięcia kulą, siłownia zewnętrzna oraz boisko do piłki plażowej.

Zakres zadania obejmuje również elementy infrastruktury drogowej (drogę wewnętrzną, chodniki i parkingi, w tym dla osób niepełnosprawnych), obiekty kubaturowe składające się z pięciu zmodyfikowanych kontenerów, dwóch kontenerów

sanitarnych, w których urządzono łazienki, ubikacje i natryski oraz trzech kontenerów biurowych przeznaczonych na szatnie dla zawodników oraz pomieszczenia dla trenerów i magazyn sprzętu.

- Kompleks zewnętrznych obiektów sportowych, łącznie z przewidywaną do rozbudowy i modernizacji krytą pływalnią, dużą i małą halą sportową z widownią na 396 miejsc siedzących oraz zapleczem żywieniowym i noclegowym przy Zespole Szkół Budowlanych i Ogólnokształcących

w Biłgoraju, będą jedyną taką ofertą do upowszechniania sportu w powiecie biłgorajskim - informuje biłgorajskie starostwo.

Całkowita wartość: **10 827 795 zł** (wliczone: koszty nadzoru + koszty projektu).
Ministerstwo Sportu: **3 500 000 zł**.
Rządowy Fundusz Inwestycji Lokalnych: **6 876 561 zł**.
Wkład własny: **451 234 zł**.

Tomasz Zalewa



Urząd Pracy Biłgoraj

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Psycholog, Smółsko Małe/ SP	0,24	1 250,00 zł	u
Pracownik fizyczny, Olszanka/ Kulanica	1	3 600,00 zł	u
Mechanik/konserwator, Borowina/ Naklicki	1	4 000,00 zł	u
Pomoc kuchenna, Biłgoraj/ Bistro na Piętrze	1	3 600,00 zł	u
Elektromonter instalacji elektrycznych, Nadrzecze/ Sikorski	1	3 600,00 zł	u
Pracownik uboju i rozbioru tusz, Hedwiżyn/ ZM Wasąg	1	6 300,00 zł	u
Pakowacz ręczny, Hedwiżyn/ ZM Wasąg	1	6 000,00 zł	u
Robotnik gospodarczy, Księżpol/ Q100	1	3 600,00 zł	u
Pracownik produkcji, Frampol/ FROST LINE		23,5 zł/godz.	z
Wychowawca, Biłgoraj/ SOS Wioski Dziecięce		4 500,00 zł	z
Stanowisko ds. rachunkowości zakładu, Biłgoraj/ ZUS	1	3 600,00 zł	u
Lektor angielskiego, Biłgoraj/ ARKANA		60 zł/godz.	z
Ubojowy, Hedwiżyn/ ZM Wasąg	1	4 500,00 zł	u
Sprzedawca w stacji paliw, Księżpol/ MARPOL	1	3 600,00 zł	u
Magazynier, Hedwiżyn/ ZM Wasąg	1	4 500,00 zł	u
Specjalista ds. rozliczeń produkcji/ Frampol	1	4 500,00 zł	u

u - umowa o pracę

z - umowa zlecenie

ZNAJDŹ
NAS NA
facebook®

Biłgoraj, dnia 14 listopada 2023 r.

OGŁOSZENIE
BURMISTRZA MIASTA BIŁGORAJA

Na podstawie art. 17 pkt 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2023 r. poz. 977 z późn. zm.) oraz art. 39 ust. 1 i art. 40 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2023 r. poz. 1094 z późn. zm.) **zawiadamiam o podjęciu przez Radę Miasta Biłgoraj Uchwały Nr XLVIII/512/2023 z dnia 22 sierpnia 2023 r. o przystąpieniu do zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego osiedla Nowakowskiego w Biłgoraju - część I, w części obszaru położonego przy ul. Granicznej.**

Wnioski do projektów zmiany planu oraz do prognozy oddziaływania na środowisko w ramach strategicznej oceny oddziaływania na środowisko w/w projektu, należy składać na piśmie lub drogą elektroniczną do Urzędu Miasta Biłgoraj, Plac Wolności 16, 23-400 Biłgoraj, ePUAP: /u1q98gwp0f/SkrytkaESP w nieprzekraczalnym terminie do dnia 7 grudnia 2023 r. Organem właściwym do rozpatrzenia złożonych wniosków jest Burmistrz Miasta Biłgoraj.

Wniosek powinien zawierać nazwisko, imię, nazwę i adres wnioskodawcy, przedmiot wniosku oraz oznaczenie nieruchomości, której dotyczy.

Dodatkowe informacje można uzyskać w UM Biłgoraja pod numerami telefonów: 84 686 96 35, 84 686 96 34, 84 686 96 36 .

Zgodnie z art. 8a ust. 1 oraz art. 17a ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym w związku z przetwarzaniem przez Prezydenta Miasta Lublin, danych osobowych, uzyskanych w toku prowadzenia postępowań dotyczących sporządzania aktów planistycznych, prawo, o którym mowa w art. 15 ust. 1 lit. g rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (ogólne rozporządzenie o ochronie danych), przysługuje, jeżeli nie wpływa na ochronę praw i wolności osoby, od której dane te pozyskano.

Burmistrza Miasta Biłgoraj
Janusz Roslan

To była unikatowa wystawa. Broń i szable

To była piękna i żywa lekcja historii. Kilkadziesiąt egzemplarzy broni i szabel używanych w Powstaniu Styczniowym. Właśnie znikają z Biłgoraja, bo za nami finisaż wystawy w Muzeum Ziemi Biłgorajskiej. Dobrą robotę zrobił i robi biłgorajczyk, Janusz Jarosławski, który wystawę przygotował. Szacunek i czekamy na kolejne.

Na wystawie zostały zaprezentowane egzemplarze broni, której wzory były używane przez powstańców styczniowych. Wernisaż wystawy odbył się 5 września br. Podczas wernisażu Janusz Jarosławski, autor publikacji, mówił o genezie i przebiegu powstania styczniowego oraz jego symbolach: szabli i krzyżu. Pasjonat historii i kolekcjoner broni białej - Janusz Jarosławski mówił także o rodzajach szabli, ich zdobieniach oraz znaczeniu w powstańczych oddziałach. Wystawa była czynna od 5 września do 9 listopada 2023 roku.

Janusz Jarosławski jest autorem książki „Szable Powstańców Styczniowych 1863-1864”. Książka ta opisuje przebieg powstania, kulisy powstańczych walk, najważniejsze bitwy i postaci historyczne. W publikacji zostały wplatanie liczne ciekawostki dotyczące powstańczych formacji, ich umundurowania,



Szable z Powstania Styczniowego dotarły do Biłgoraja dzięki mieszkańcowi Januszowi Jarosławskiemu

uzbrojenia i wyposażenia. Album ilustrują reprodukcje obrazów, wyjątkowe fotografie z epoki, a także liczne zdjęcia broni siecznej.

Powstanie styczniowe to polskie powstanie przeciwko Imperium Rosyjskiemu ogłoszone Manifestem wydanym w Warszawie przez Tymczasowy Rząd Narodowy. Wybuchło 22 stycznia 1863 w Królestwie Polskim i 1 lutego 1863 na Litwie, trwało do jesieni 1864 roku.

Zasięgiem objęło ziemie zaboru rosyjskiego, tj. Królestwo Polskie i ziemie zabrane, zyskując także szerokie poparcie wśród ludności litewskiej i częściowej pośród białoruskiej. Zakończyło się klęską, a Rosja zaostrzyła represje wobec Polaków. W tym roku przypada 160. rocznica jego wybuchu.

Tomasz Zalewa



R E K L A M A

**ZNAJDŹ
NAS NA
facebook®**

**KURSY
SZKOLENIA
USŁUGI BHP**
OSK WUBEX
84 686 14 01

Biłgoraj konsekwentnie dla Ukrainy



Dwa używane wozy strażackie i ambulans zostały przekazane w Biłgoraju dla miasta z Ukrainy

Urząd Miasta Biłgoraj konsekwentnie i dalej pomaga Ukrainie. Niemiecki klub koszykarski Hakro Merlins Crailsheim zakupił dwa używane wozy strażackie i dostarczył je wraz z ambulansem przekazanym klubowi przez

darczyńców z Belgii do Biłgoraja. Pojazdy zostały przekazane w formie darowizny ukraińskiemu miastu Nowożytyńsk.

Tomasz Zalewa



R E K L A M A

SURMA
DOM POGRZEBOWY
KAMIENIARSTWO

📍 Biłgoraj, ul. Lubelska 52 | Józefów, ul. Bartoszewskiego 12
☎ 84 686 07 65 | tel. 24h 502 965 025
www.bmsurma.com.pl

„Biłgoraj murem za polskim mundurem”. Jest oficjalne stanowisko Rady Powiatu

Biłgoraj murem za polskim mundurem! A przynajmniej Rada Powiatu Biłgorajskiego, która przyjęła stanowisko Klubu Radnych PiS w tej sprawie za własne. Stanowisko dotyczy szeroko rozumianego szacunku do munduru, ale zahacza o wiele aspektów politycznych, społecznych, a nawet kulturowych, bo sporo jest o filmach: Zielonej Granicy i Resecie.

W piątek, 3 listopada podczas sesji rady powiatu radny Tomasz Książek wygłosił oświadczenie Klubu Radnych PiS Powiatu Biłgorajskiego.

- W imieniu Radnych, Klubu PiS, Rady Powiatu w Biłgoraju, mam przyjemność zaprezentować Państwu, stanowisko Klubu z propozycją przyjęcia proponowanego oświadczenia jako stanowisko Rady Powiatu Biłgorajskiego – rozpoczął swoje wystąpienie Książek.

„Zgoda buduje, niezgoda rujnuje”

Przedstawiając uzasadnienie, radny odniósł się do symboliki zawartej w tradycji, historii i kulturze.

„Polska w Europie była od zawsze. Polska Europę tworzyła, broniła i budowała. Polska nigdy nie była krajem kolonialnym, a polski mundur nigdy nie splamił się rasizmem ani krwią ludności tubylczej. Polska zawsze przestrzegła, broniła i chroniła wspólnych europejskich wartości chrześcijańskich. Polska przestrzegła prawa rzymskiego i kultury łacińskiej z większym zaangażowaniem niż ci, którzy przyznają sobie dzisiaj patent na przywództwo moralne, nieomylność i tzw. europejskość. My, Polacy, mamy prawo i chcemy żyć w wolnym, niepodległym i suwerennym kraju, w którym sami będziemy decydowali, jak mamy żyć i co mamy robić.

W obecnych uwarunkowaniach geograficznych i geopolitycznych, jakie nas otaczają, tylko zgoda narodowa - ponad wszelkimi podziałami oraz silna, mobilna i doskonale wyposażona armia może zapewnić nam spokój i pokój. Wolność, suwerenność i solidarność społeczną, a w konsekwencji nasz dzisiejszy byt

i rozwój.

Polskie przysłowie „Zgoda buduje, niezgoda rujnuje” poucza, przestrzega i przypomina. Dziś kluczowe dla wszystkich Polaków stają się dwa hasła: „Zgoda Narodowa” oraz „Armia Narodowa” pod polskim dowództwem. To dwa filary polskiej wolności i suwerenności XXI w. Rezygnacja z tych filarów bezpieczeństwa równać się będzie z niemiecką hegemonią oraz zaproszeniem żołdactwa rosyjskiego na polskie ziemie, w tym także do Biłgoraja. A my, mieszkańcy Ziemi Biłgorajskiej, zbyt dobrze znamy skutki wojennych i powojennych okupacji oraz losy naszych rodzin, by milczeć”.

„Ludzie w mundurach zasługują na największy szacunek”

Po prologu przypominającym, „że Polska nie jest państwem sezonowym, a polscy żołnierze – watahą psów”, radny przeszedł do meritum.

„Polska Armia, mundur żołnierski i orzeł na mundurze określa naszą wielowiekową wspólnotę narodową, jaką jest Polska. W potocznym znaczeniu słowo „mundur”, poza funkcją ubioru, cechuje się bardzo głęboką symboliką, żołnierską i patriotyczną. Polski mundur to zaszczyt, honor i szacunek. Polski mundur to polski żołnierz świadomy jego symboliki, wagi i znaczenia w zachowaniu polskości, wolności i suwerenności naszego kraju. Polski mundur to polscy patrioci, obywatele służb mundurowych, różnych zawodów - zapewniający nam wszystkim właściwy krwioobieg w codziennym funkcjonowaniu naszego społeczeństwa, także Biłgoraja. Ludzie w mundurach służą Ojczyźnie, służą nam wszystkim. Z tego też tytułu zasługują na nasz - Polaków - najwyższy i szczególnie szacunek oraz uznanie.

My, mieszkańcy Ziemi Biłgorajskiej, żyjemy w strefie przygranicznej, narażonej na zagrożenia ze strony bezpośredniego sąsiedztwa wrogich wobec Polski reżimów: rosyjskiego i białoruskiego. To trwająca i eskalująca wojna hybrydowa wobec Polski wymusiła budowę nowoczesnej i skutecznej zaporę granicznej z Białorusią. Polska granica stała się jednym z frontów rosyjskiej agresji, w wyniku której, poprzez destabilizację i anarchizację Polski, miał powstać nielegalny szlak dla setek tysięcy nielegalnych



Radny powiatowy Tomasz Książek podczas sesji rady powiatu zaprezentował stanowisko Klubu radnych PiS w sprawie poparcia patriotycznego hasła „Biłgoraj murem za polskim mundurem”

migrantów, głównie z Afryki i Azji. Migrantów z zupełnie innych kręgów kulturowych i religijnych. Migrantów przywożących ze sobą aspekty postkolonialne, etniczne oraz problemy krajów pochodzenia, np. trudnej lub niemożliwej asymilacji, aż do destrukcji społecznej włącznie. Zwabiani i zwożeni przez Białoruś w pobliże polskiej granicy migranci nie stają w kolejce na przejściach granicznych, by je legalnie przekroczyć, tak, jak miliony uchodźców wojennych z Ukrainy. Nielegalni migranci, bardziej lub mniej świadomie, realizują rosyjsko białoruski plan chaosu, destabilizacji i podziału Polski”.

Zielona Granica - nie. Restet - tak

Kolejna część stanowiska radnych PiS dotyczy głównie filmu „Zielona Granica”:

„Niestety obok rosyjskiej agresji i prowokacji, dezinformacji, fejków wobec funkcjonariuszy Polskiej Straży Granicznej, do chóru wrogich propagandzistów włączyli się również niektórzy polscy politycy. To tzw. autorytety świata polityki, kultury oraz celebryci. Wykazują oni otwartą pogardę i wrogość do Polski i polskiego munduru. Swoimi happeningami granicznymi, aktywnością medialną współpracując z rosyjską wrogą propagandą, eskalując stworzony przez Rosję konflikt. Natomiast przekroczenia czerwonej granicy, wszelkich norm moralnych i prawd historycznych dopuścili się ci Polacy, którzy polskich pograniczników w swojej chorej nienawiści i antypolskości zrównywali z niemiecką zbrodniczą formacją wojskową „Waffen SS”. Epitetami: mordercy, gestapo,

zbrodniarze, „wataha psów” itp.

Wiodącą rolę w gronie oszczerców, fałszywych autorytetów przyznać należy twórcom propagandowo - ideologicznego filmu pt. „Zielona granica”. To haniebny czerwony paszkwil, zakłamany i zaplanowany paradokument. To frontalny atak ideologiczny na polską rację stanu. Atak na Polaków, na nasz kod kulturowy, na polską mentalność, wielowiekową tradycję i tolerancję. Film „Zielona granica” to obsesyjna, cyniczna, jednostronna socjotechniczna gra ideologiczna. Gra na emocjach widza. Gra kosztem prawdy. Gra kosztem honoru polskiego munduru. Gra kosztem polskich żołnierzy. To stygmatyzacja rodzin Polskiej Straży Granicznej, ich żon, matek, ojców i dzieci. To nie polscy żołnierze mordują kobiety w ciąży. To nie polscy żołnierze są rasistami, jak by chcieli twórcy filmu. To cecha innych nacji. To żołnierze z niemieckiej zbrodniczej formacji wojskowej Waffen SS rozstrzelali polskie kobiety w ciąży, ograbiając ich trupy w Powstaniu Warszawskim.

To Niemcy za ukrywanie Żydów mordowali polskie rodziny z dziećmi, również ograbiając ich trupy. Niedawno nas, w Markowej. Taka jest prawda. Takie są fakty historyczne, a nie wizje reżyserkie” – **ciągnął dalej radny Tomasz Książek**

Radny przypomniał, że: „jesienią 2023 r. w TVP Polacy mogli oglądać inny, prawdziwy film”.

- Niepodważalny faktograficznie i historycznie dokumentalny serial pt. „Reset”. Serial, który nie jest jedynie przyczynkiem i tematem do dyskusji, ale naszą polską teraźniejszością i przyszłością.

Wiodącą rolę w gronie oszczerców, fałszywych autorytetów przyznać należy twórcom propagandowo - ideologicznego filmu pt. „Zielona granica”

„Reset” to wstrząsający dokument zdrady narodowej, hańby, fraternizacji i uwłaczającego serwilizmu w stosunku do byłych okupantów - Niemców i Rosji. Serial „Reset” unaocznia i odsłania ukrywane przed polską opinią publiczną dokumenty katastrofalnej polityki, zdrady i rozbrajania Polski. Serial „Reset” uświadomił, a wojna na Ukrainie wciąż potwierdza, jakie skutki dla Polski niesła oficjalna doktryna obronna ówczesnego Polskiego rządu na linii Wisły.

Była to kapitulanka doktryna oddająca 1/3 terytorium, w tym nas mieszkańców Polski Wschodniej, na pastwę dziczającego rosyjskiego żołdactwa. „Reset” w pełni obnażył również przyczynę słabości liberalno-lewicowych elit rządzących w III RP. To antyrozwojowa filozofia stagnacji w tzw. głównym nurcie. To filozofia brzydkiej panny oraz zakompleksionego petenta. Petenta kontrolowanego i serwilistycznego w swej niższości. Petenta, który wzorem targowiczan wierzy w to, że Polski i Polaków nie stać na samodzielny byt, podmiotowość i suwerenność. Wartości nadrzędne i ponadczasowe. Wartości, które dla Polski i Polaków są najważniejsze, a więc nienegocjowalne” – **czytamy dalej w stanowisku Klubu Radnych PiS.**

„My, mieszkańcy Ziemi Biłgorajskiej...”

- (...) Nam, Polakom, nie wolno milczeć, nie dostrzegać i czekać. O sprawach ważnych,

dotyczących nas wszystkich, powinniśmy mówić wszyscy i to mówić głośno także w takim miejscu, jak dzisiejsza sesja Rady Powiatu – podkreśla radny.

Główna część stanowiska brzmi następująco:

My, Mieszkańcy Ziemi Biłgorajskiej, nie chcemy w Polsce wojen narkotykowych, gangów ulicznych, masowej przestępczości, kradzieży, gwałtów na naszych kobietach, zamachów bombowych, płonących samochodów. My, Mieszkańcy Ziemi Biłgorajskiej, „Stoimy Murem za Polskim Mundurem”. Tym samym wyrażamy dezaprobatę wobec tych środowisk, które nie dostrzegają podstawowych zadań polskich funkcjonariuszy w polskich mundurach. Nie dostrzegają lub nie chcą dostrzec ich codziennej, trudnej służby. To odpowiedzialna, często całodobowa służba w każdych warunkach pogodowych, z narażeniem zdrowia i życia przed zalewem zorganizowanej, agresywnej i sterowanej fali nielegalnych migrantów z Azji, Afryki. Szanowni Państwo, wszyscy „Murem za Polskim Mundurem!” – czytamy w oświadczeniu.

Radny Tomasz Książek zgłosił wniosek formalny o przyjęcie proponowanego stanowiska przez Radę w drodze aklamacji lub formalnego przegłosowania.

Rada Powiatu przez aklamację przyjęła powyższe stanowisko za własne.

Natalia Raćaitis

Obchody Święta Niepodległości w Biłgoraju



Około 20 pocztów sztandarowych wzięło udział w obchodach Święta Niepodległości w Biłgoraju

Na całą sobotę zostały rozłożone uroczystości w Biłgoraju w 105. rocznicę odzyskania przez Polskę Niepodległości. Zaczęło się od uroczystej mszy świętej w kościele Trójcy Świętej i Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny.



Koncert Listopadowy w BCK cieszył się sporym zainteresowaniem

Następnie blisko 20 miejscowych delegacji ze sztandarami przeszło pod obelisk z tablicą upamiętniającą Marszałka Józefa Piłsudskiego. Wieczorem BCK zaprosiło na koncert.

W mszy świętej za ojczyznę 11 listopada udział wzięli mieszkańcy, samorządowcy, organizacje patriotyczne oraz społeczne, blisko 20 pocztów sztandarowych.

- W Święto Niepodległości przywołujemy z wdzięcznością tych wszystkich, którzy zasłużyli się naszej Ojczyźnie, przewodników naszego narodu i jego nauczycieli, żołnierzy polskiej wolności, kapłanów, co niestrudzenie nieśli Chrystusa, stróżów polskiej rodziny, szczególnie matki, kustoszów narodowej przeszłości, twórców kultury, twórców narodowego dziedzictwa. To dzięki nim to, co polskie, co nasze, nie pogubiło się na drogach trudnej historii - **mówił proboszcz Jerzy Kołtun, sprawujący mszę świętą za ojczyznę.**

Następnie pod pomnikiem Piłsudskiego uroczystie wciągnięto na maszt polską flagę, odśpiewano



Podczas mszy świętej za Ojczyznę apel pamięci odczytał Marian Skubis

hymn, delegacje złożyły wieńce, a historyk, dr Adam Balicki wygłosił okolicznościowe przemówienie. Historyk przypomniał, że w 1975 roku miał miejsce III rozbiór Polski, który położył kres istnieniu I Rzeczypospolitej.

- Państwa, które już nigdy nie powstało. Nie powstała już Rzeczpospolita szlachecka, jaka istniała przed III rozbiorem. Ale Polacy nie pogodzili się z utratą niepodległości. Niemal już od samego początku podejmowali działania, żeby wskazać Państwo - **zaznacza dr Adam Balicki.** Historyk mówił o trudnej, naznaczonej walą historii

Polski, nawet po 11 listopada 1918 roku. - II Rzeczpospolita, odrodzone po 123 latach niewoli państwo dopiero wykuwało się przez cały XIX wiek i jeszcze po 1918 roku musiało walczyć o granicę, kształtować swój ustrój i później w okresie międzywojennym, aż do 1939 roku walczyć o swój byt na arenie międzynarodowej - **przypomina dr Adam Balicki.**

Wieczorem, w ramach obchodu Dnia Niepodległości, Biłgorajskie Centrum Kultury zaprosiło na „Koncert listopadowy”.

Natalia Račaitis



Na uroczystości z okazji odzyskania niepodległości nie mogło zabraknąć biłgorajskich harcerzy



Przemówienie okolicznościowe związane z odzyskaniem przez Polskę niepodległości wygłosił biłgorajski historyk, Adam Balicki



Delegacje wieńcowe złożyły kwiaty pod pomnikiem Józefa Piłsudskiego w Biłgoraju



Mieszkańcy Biłgoraja chętnie wzięli udział w obchodach 11 listopada



Liczne delegacje wieńcowe złożyły kwiaty pod obeliskiem z tablicą upamiętniającą Marszałka Józefa Piłsudskiego



Na Jesienny Koncert Listopadowy zaprosiło Biłgorajskie Centrum Kultury

Nowe wozy strażackie i medale. Tak odzyskanie Niepodległości świętował Tarnogród



Uroczystości z okazji 11 listopada były w tym roku wyjątkowym świętem dla strażaków ochotników z Tarnogrodu i z Woli Różanieckiej

Msza święta, złożenie kwiatów przy pomniku, przemarsz ulicami miasta, występ artystyczny uczniów ze Szkoły Podstawowej w Tarnogrodzie, przekazanie wozów strażackich dla OSP Tarnogród i Wola Różaniecka oraz medale dla strażaków ochotników, w tym burmistrza Pawła Deca. Tak wyglądał 11 listopada w Tarnogrodzie.

Obchody Święta Niepodległości w Tarnogrodzie rozpoczęły się mszą świętą w intencji Ojczyzny. Następnie uroczystości przeniosły się na Plac przed Tarnogrodzkim Ośrodkiem Kultury, gdzie miało miejsce przekazanie średnich samochodów gaśniczych: nowego dla OSP w Tarnogrodzie. Używany wóz z Tarnogrodu trafił natomiast do OSP w Woli Różanieckiej.

- Jestem bardzo dumny z tego, jak licznie przybyliście na dzisiejszą uroczystość. To świadczy o tym, że wam wszystkim nasze największe dobro - nasza Polska, leży na sercu i jest dla was bardzo ważna - mówił Paweł Dec, burmistrz Tarnogrodu do zgromadzonych mieszkańców.

W uroczystości udział wzięł poseł elekt, ale przede wszystkim strażak ochotnik i Czło-

nek Zarządu Głównego OSP RP, Wiesław Różyński.

- Szanowni druhowie, już ponad 107 lat na Ziemi Tarnogrodzkiej jesteście osobami, które wybrały, by służyć i być dla innych. To jest piękne: służyć, byśmy my mogli czuć się bezpiecznie jako mieszkańcy. Od 107 lat prowadzicie zadania ochotnicze w dziedzinie pożarnictwa. Poza tym bierzecie na siebie zadania sportowe, kulturalne i za to serdecznie Wam dziękuję - mówił druh poseł Różyński.

Uroczystość była również okazją do wręczenia medali i odznaczeń strażakom ochotnikom.

- Wielki szacunek należy się tym, którzy zostali odznaczeni. Przede wszystkim strażakom seniorom: to oni tworzyli zręby, a dziś mamy piękny widok pięknych druhen i druhow, którzy działają w młodzieżowych drużynach pożarniczych i którzy też są przykładem w powiecie biłgorajskim. (...) Gratuluję sprzętu, ale sprzęt to nie wszystko. To wy jesteście najważniejsi - podkreśla Wiesław Różyński.

11 listopada na Rynku w Tarnogrodzie osiemnastu druhow odebrało medale i odznaczenia. Wśród odznaczonych znalazł się druh - burmistrz Tarnogrodu, Paweł Dec.

Natalia Račaitis



Uroczysty marsz w Tarnogrodzie wyruszył po mszy świętej spod kościoła parafialnego pod maszt flagowy, gdzie odśpiewano hymn i podniesiono flagę państwową



Listopadowy chłód nie stanął mieszkańcom Tarnogrodu na drodze, by wziąć udział w miejskich uroczystościach

Uroczystość na rynku w Tarnogrodzie była również okazją do odznaczeń zasłużonych strażaków ochotników. Osiemnastu druhow strażaków odebrało medale i odznaczenia z rąk posła elekt i członka Zarządu Związku Ochotniczych Straży Pożarnych RP, Wiesława Różyńskiego. Wśród odznaczonych znalazł się strażak ochotnik - burmistrz Tarnogrodu, Paweł Dec.

Złotym Medalem „Za Zasługi dla Pożarnictwa” odznaczeni zostali druhowie:

- Daniel Bartosik
- Krzysztof Zajac
- Dariusz Dziura

Srebrnym Medalem „Za Zasługi dla Pożarnictwa” odznaczeni zostali druhowie:

- Paweł Dec
- Marcin Grudziel
- Bartłomiej Larwa
- Mariusz Gancarz

Brązowym Medalem „Za zasługi dla Pożarnictwa” odznaczeni zostali druhowie:

- Dominik Kruk
- Patryk Król

- Paweł Książ
- Grzegorz Iskra

Złotą Odznakę za Zasługi dla Pożarnictwa Województwa Lubelskiego otrzymał druh:

Wincenty Szmołda

Brązową Odznakę za Zasługi dla Pożarnictwa Województwa Lubelskiego otrzymali druhowie:

- Jan Mulawa
- Marian Dołomisiewicz
Odznaką „Strażak Wzorowy” odznaczeni zostali druhowie:
- Łukasz Czuchra
- Paweł Patro
- Arkadiusz Krzeszowiec
- Łukasz Bęczkowski



W uroczystościach z okazji 11 listopada uczestniczyli również mieszkańcy Tarnogrodu



Na placu przy Tarnogrodzkim Ośrodku Kultury miało miejsce przekazanie wozów strażackich oraz odznaczenie strażaków ochotników



Średni samochód ratowniczo-gaśniczy marki Renault dla OSP Tarnogród został zakupiony ze środków własnych gminy Tarnogród. Zakup został dofinansowany z dotacji Krajowego Systemu Ratowniczo-Gaśniczego oraz ze środków pozyskanych z Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. Średni samochód ratowniczo-gaśniczy Mercedes, używany wcześniej przez OSP w Tarnogrodzie, trafił do OSP w Woli Różanieckiej



Druh Wincenty Szmołda otrzymał Złotą Odznakę za Zasługi dla Pożarnictwa Województwa Lubelskiego. Natomiast druhowie Jan Mulawa i Marian Dołomisiewicz otrzymali Brązowe Odznaki za Zasługi dla Pożarnictwa Województwa Lubelskiego



W sumie 11 druhow w Tarnogrodzie odznaczonych zostało Medalami za Zasługi dla Pożarnictwa



Druh Paweł Dec (burmistrz Tarnogrodu) został odznaczony Srebrnym Medalem „Za Zasługi dla Pożarnictwa”



Czterech strażaków ochotników otrzymało odznakę „Strażak Wzorowy”

To nie jest tania pasja. Chętnych w powiecie przybywa



Strzelnica „Wola” pod Wolaninami (gm. Biłgoraj) też uczciła Narodowe Święto Niepodległości

Prawie 50 osób z bronią i to z całego powiatu biłgorajskiego. Brzmi groźnie? Spokojnie. Odżyła strzelnica „Wola” pod Wolaninami (gm. Biłgoraj). I było to wyjątkowe uczczenie Narodowego Święta Niepodległości. - Bo strzelectwo jest w powiecie biłgorajskim coraz popularniejsze - mówi nam Arkadiusz Nowicki, prezes Biłgorajskiego Stowarzyszenia Kolekcjonerów Broni „Victoria”.

■ Skąd popularność strzelectwa w powiecie biłgorajskim?

Mimo że jest to może zbyt mało propagowane i widoczne, to jest naprawdę sporo chętnych. Nie ma co ukrywać, że w naszym społeczeństwie dalej funkcjonuje pewien oportunizm, jeśli chodzi o strzelanie. Ludziom już na są myśl kojarzy się z czymś złym. Po co im w ogóle ta broń? Zaraz krzywdę sobie zrobią albo komuś. Takie stereotypy są, a to jest bzdura. Ci ludzie, którzy mają broń, kolekcjonują ją i strzelają, to nie są ludzie z „łapanek”. Przeszli badania psychologów, psychiatrów i dopiero wtedy mogą przejść całą procedurę i ubiegać się o pozwolenie na broń. To są naprawdę myślący i odpowiedzialni ludzie, to są osoby praworządne i niekarane, bo też muszą to potwierdzić i to są ludzie, którzy wiedzą, do czego służy broń i jak powinno się z niej korzystać. Od tego jest

strzelnica i tu się pojawiają.

■ Co to jest za broń, której używa się na strzelnicy?

To jest broń, która w pełni ma walory broni bojowej. Jest to broń centralnego zapłonu, czy broń bocznego zapłonu. Do tego dochodzi broń czarnoprochowa.

■ Czyli nazywamy rzeczy po imieniu. To nie są zabawki z odpustu, tylko broń, którą można zrobić krzywdę.

Oczywiście, że tak. Ale nożem kuchennym też można przecieć komuś krzywdę zrobić? Do tego nie potrzeba wcale broni.

■ Strzelanie to jest droga pasja?

Szczerze mówiąc, nie jest to najtańsze hobby. Bardzo mocno w tych cenach namieszała wojna na Ukrainie, ponieważ były braki w amunicji, były braki w broni, brakowało komponentów do produkcji amunicji i te ceny wszystkiego naprawdę poszły w górę. Bardzo wysoko w górę poszły ceny i amunicji i samej broni.

■ Chciałbym zacząć i spróbować postrzelać. To ile powinienem mieć pieniędzy?

Na początek około dwóch tysięcy złotych.

■ Na broń i amunicję?

Nie! Najpierw na samo zdobycie odpowiednich kwalifikacji i przejście szkolenia. Jeśli mówimy o strzelectwie kolekcjonerskim, czyli kolekcjonowaniu broni, której można używać także do celów sportowych. Pozwolenia są różne. Trzeba

wystąpić albo do Polskiego Związku Strzelectwa Sportowego, albo do stowarzyszenia o charakterze kolekcjonerskim, np. takim jak nasze w Biłgoraju. To nie jest tak, że ktoś ma pieniądze, idzie i kupuje sobie broń, amunicję i następnego dnia może strzelać. Nie ma takiej możliwości. I to jest bardzo dobre, bo ważna jest ta świadomość posiadania broni, posługiwania się nią i zasady bezpieczeństwa.

■ Dużo ludzi w powiecie biłgorajskim ma takie pozwolenia?

Mogę powiedzieć, że nawet nie dużo, ale bardzo dużo. Czyli najpierw należy wstąpić do odpowiedniego stowarzyszenia, które posiada w swoim zapisie kolekcjonerstwo broni. Ta osoba musi się przygotować i poznać choćby akty prawne z tym związane. W międzyczasie musi gdzieś nauczyć się strzelać. Może zgłosić się do każdego instruktora strzelectwa, czy firmy prowadzącej takie szkolenia. Tego jest w tej chwili dosyć sporo. Jeśli chodzi o przygotowanie, to jest oczywiście indywidualna sprawa. Jednym zajmuje to kilka tygodni, innym nawet kilka miesięcy.

■ I dopiero wtedy idziemy kupić broń. Ile trzeba mieć na koncie?

Na początek to w ogóle musimy sobie kupić specjalną szafę, gdzie można przechowywać broń, albo kasetkę. Pistolet nie może leżeć między książkami, czy na stole. Sam pistolet nowy kosztuje około czterech tysięcy złotych. Szafę można kupić za 1,5 tysiąca złotych. Oczywiście



Arkadiusz Nowicki (prezes Biłgorajskiego Stowarzyszenia Kolekcjonerów Broni „Victoria”)

nie musi być nowa, może być używana, ale ona musi mieć odpowiedni certyfikat Instytutu Mechaniki Precyzyjnej. Plus amunicja. Tu ceny wahają się w zależności od kalibru i producenta.

■ Wniosek z tego, że to naprawdę trzeba kochać i rezygnować z innych przyjemności.

Na pewno tak. To jest taka sama miłość jak do wędki. Jeden spędza czas nad zbiornikiem wodnym, drugi idzie w tym czasie na strzelnicę. Cieszymy się, że mamy też wsparcie z zewnątrz. Na ten turniej z okazji Narodowego Święta Niepodległości dostaliśmy np. drobne upominki od Wojewódzkiego Centrum Rekrutacji w Zamościu. Książki „Szable powstańców styczniowych” przekazał nam ich autor, biłgorajczyk Janusz Jarosławski i też chciałbym mu za to podziękować. Pomógł nam też Michał Szawara z Ruchu Zwierzyńców. Dzięki takim życzliwym ludziom strzelectwo rozwija się w powiecie biłgorajskim.

Tomasz Zalewa



Strzelnica pod Wolaninami



Strzelnica pod Wolaninami w gminie Biłgoraj zaprasza chętnych

Strzelnica sportowa w lesie Wola pod Wolaninami (gm. Biłgoraj), została otwarta 21 października 2016 roku.

Powstała z inicjatywy członków Klubu Strzeleckiego „Victoria” oraz pomocy finansowej i organizacyjnej Nadleśnictwa Biłgoraj. W ciągu roku udało się stworzyć miejsce, które ma

służyć nie tylko krzewieniu ducha sportu, ale również kształtowaniu postawy patriotycznej i wspieraniu obronności kraju.

Strzelnica pod Wolaninami jest pierwszym tego typu obiektem na terenie powiatu biłgorajskiego. Teren strzelnicy jest ogrodzony, a sam obiekt ma długość 100 metrów i wykorzystuje naturalne ukształtowanie terenu.

Tomasz Zalewa

BIL

W gminie Biłgoraj całodniowe święto i pożegnanie wójta



Starsi uczniowie ze Szkoły Podstawowej w Smółsku z okazji Dnia Niepodległości przygotowali montaż słowno-muzyczny o tematyce patriotycznej

Rano uroczysta msza święta za ojczyznę w Soli, a po południu tradycyjna Jesienna Biesiada Kulturalna w Smółsku. Tak obchody Dnia Niepodległości wyglądały w gminie Biłgoraj. Był też na pożegnanie Wiesława Różyńskiego przez mieszkańców, który po 17 latach sprawowania władzy w gminie odchodzi z samorządu do Parlamentu.

Liczne grono mieszkańców uczestniczyło w porannej Mszy Świętej w intencji Ojczyzny, która odbyła się w kościele p.w. Św. Michała Archanioła w Soli. Następnie delegacje złożyły wieńce pod pomnikiem Marszałka Józefa Piłsudskiego. Po południu mieszkańcy gminy Biłgoraj spotkali się w Smółsku na 26. Jesiennej Biesiadzie Kulturalnej. Uroczystość swoimi występami otworzyły przedszkolaki i uczniowie ze Szkoły Podstawowej w Smółsku. Biesiada Kulturalna była też oka-

zją do podziękowań. Zarówno dla byłego już wójta Wiesława Różyńskiego, który z gminnego samorządu odchodzi do Parlamentu, jak i dla mieszkańców, którzy po 17 latach żegnają włodarz gminy.

- Dziękuję Państwu bardzo serdecznie za wszelką życzliwość, jaką otrzymywałem od Państwa przez wiele, wiele lat. Za piękną kulturę prezentowaną przez Was: za śpiewy, stroje, obrzędy. Za to, że tak pięknie bawiliśmy się razem. (...) Dziękuję przede wszystkim za to, że Waszymi głosami zdecydowaliście, że jestem dziś tutaj, gdzie jestem. Nie odchodzę, będę z Wami, jesteście moją małą Ojczyzną, więc współpraca będzie teraz przebiegała jeszcze lepiej – mówił podczas uroczystości Wiesław Różyński.

Następnie na scenie pojawiły się Teresa Różańska, sekretarz gminy Biłgoraj, która od czasu wyboru wójta Różyńskiego na posła sprawuje obowiązki wójta oraz Celina Skromak, dyrektor GOK w Biłgoraju. Panie złożyły wójtowi podziękowania od wszystkich ludzi, którym bliska



Remiza w Smółsku wypełniona była po brzegi

jest kultura, od zespołów śpiewających, od twórców i mieszkańców gminy i Smółska.

- Dziękujemy za te 17 lat, za te lata, kiedy wójt nigdy nie odmawiał swojego udziału nawet w tych najmniejszych wydarzeniach, kiedy zawsze mogliśmy liczyć na życzliwość i szacunek od pana wójta. Bardzo serdecznie dziękujemy i życzymy wszystkiego najlepszego – mówiła Celina Skromak.

Wójt otrzymał kwiaty oraz „pudełko wspomnień”, w którym znalazły się zdjęcia będące podsumowaniem 17 lat działalności wójta.

- Jakbym jeszcze raz miał się

urodzić, to tylko w mojej rodzinie, w mojej miejscowości, w mojej gminie, z tak wspaniałymi ludźmi. Miałem to szczęście, że miałem najwspanialszą załogę, jaką można sobie wyobrazić i razem mogliśmy tworzyć dla mieszkańców wiele pięknych rzeczy – mówił Wiesław Różyński, dziękując za lata współpracy.

Na scenie w Smółsku wystąpiły lokalne zespoły ze Smółska, Korytkowa, Soli, Nadrzecz, Dyl, Bukowej, Korczowa, Gromady, Dereźni, Hedwiżyna i Dąbrowicy.

Natalia Raćaitis



Biesiada Kulturalna była okazją do podziękowań. Zarówno dla byłego już wójta Wiesława Różyńskiego, który z gminnego samorządu odchodzi do Parlamentu, jak i dla mieszkańców, którzy po 17 latach żegnają włodarz gminy



W Jesiennej Biesiadzie Kulturalnej udział wzięły wszystkie zespoły śpiewacze z terenu gminy Biłgoraj



Delegacje z terenu Gminy Biłgoraj złożyły wieńce pod pomnikiem Marszałka Józefa Piłsudskiego w Soli



Milena, Emilka i Laura ze Szkoły Podstawowej w Smółsku gotowe do patriotycznego występu



Przedszkolaki ze Smółska swoim występem otworzyły 26. Jesienną Biesiadę Kulturalną



Liczne grono mieszkańców uczestniczyło w porannej Mszy Świętej w intencji Ojczyzny, która odbyła się w kościele p.w. Św. Michała Archanioła w Soli

Co można robić jesienią, by się nie zanudzić? Przedszkolaki mają głowy pełne pomysłów

Pomysłowość przedszkolaków na to, co można robić jesienią, nie zna granic. Liście tańczące na trampolinie, grzybobranie, pieczenie babeczek z dyni i skakanie po kałużach, to tylko niektóre pomysły na spędzenie jesiennych dni zerówkowiczów z grupy 12 w Samorządowym Przedszkolu nr 1 w Biłgoraju. Nasi mali przyjaciele uważają również, że na jesienne dni najlepsza jest piosenka. Specjalnie dla naszych czytelników zaśpiewały po polsku i po angielsku. Niesamowite występy grupy 12. zobaczyć można na naszym portalu gazetabilgoraj.pl

Natalia Raćaitis



Przedszkolaki z grupy 12 w Przedszkolu Samorządowym nr 1 w Biłgoraju pozdrawiają czytelników Nowej Gazety Biłgorajskiej



MADZIA: Jesienią jest święto pieczonych ziemniaków. Byliśmy kiedyś na takim święcie i były pieczone ziemniaki, i przejażdżka na wozie. Było super! Jeszcze bym chciała pojechać na taką wycieczkę. A jesienią chodzę jeszcze z mamą do parku i do lasu. No i są kasztany. Można się nimi bawić, ale można też robić z nich literki i uczyć się liczyć.



TYMEK: Są cztery pory roku: teraz jest jesień, później będzie zima, wiosna i lato. Ale moja ulubiona pora roku to zima. W zimie można lepić bałwany i rzucać się śnieżkami. Chociaż może się zdarzyć, że już w jesieni spadnie śnieg i wtedy byłoby super. A dopóki nie ma zimy, to z koleżanką Darią lubię bawić się na działce, bo ja bardzo lubię chodzić na działkę.



LENKA: Ja lubię jesień, bo można zbierać kolorowe liście i kasztany, i skakać do liści. Można jeszcze iść na długi spacer do lasu, żeby zbierać grzyby. Ale nie można zbierać wszystkich grzybów, tylko te jadalne. Muchomor jest niejadalny! To taki czerwony grzyb z białymi kropkami.



MELA: Jesienią można zbierać kasztany. U nas w przedszkolu jest ich pełno pod drzewem. Ale jesienią nie zawsze jest fajnie. Czasami pada deszcz i wtedy trzeba uciekać do domu. Najlepiej mieć przy sobie parasolkę i kalosze, to wtedy można po kałużach poskakać.



AMANDA: Jesienią jest dużo kasztanów. My z naszą panią przynieśliśmy kasztany do przedszkola i układaliśmy z nich literkę A. Da się! A z kasztanów można jeszcze zrobić ludziki i zwierzątka. Kasztany są super, bo można się nimi bawić i uczyć się na nich literek. Jesień jest piękna! Ja mam trampolinę i można na nią wrzucić liście i one latają. Ale na trampolinę nie można wrzucać rowerów. Miałymy taki pomysł z Darią, ale mamie się bardzo nie spodobał.



ZOSIA: Jesienią to chyba więcej siedzimy w domu niż na dworze. Dzień jest coraz krótszy i szybko robi się ciemno, i trzeba wracać do domu. A w domu można spokojnie policzyć, ile nazbieraliśmy darów jesieni. Ja zbieram: liście, żółędzie, kasztany, szyszki.



GABRYZIA: My w przedszkolu mamy całe parapety zastawione darami jesieni. Mam: dynię, kasztany, żółędzie i przetwory. Przetwory robi się z ogórków, z papryki i z owoców. Ale najpyszniejszy jest soczek malinowy, bo jest pyszny i zdrowy, pomaga na przeziębienie.



MATEUSZ: Ja lubię być na dworze i zbierać kasztany i liście. Później robię ludziki. Ale trudno jest zrobić takiego ludzika, no bo trzeba zrobić dziurkę na wykałaczkę maszyną specjalną, albo trzeba kogoś dorosłego poprosić o pomoc.



KACPER: My z bratem robiliśmy dynię na Halloween. Zrobiliśmy potwory z dyni, włożyliśmy w środek świeczkę i one stoją na schodach, i na balkonie. Trochę straszą ludzi. Trudno jest zrobić takie potwory, ale są bardzo fajne. Na Halloween zbiera się jeszcze cukierki.



LUCJA: Jesienią można się tarzać w liściach i robić wianek z liści. Nie wiem dokładnie, jak zrobić wianek z liści i jeszcze nie robiłam. Ale moja mama robiła wianek z kwiatków, to i z liści na pewno się da zrobić. Taki wianek można dać pani jesieni, chociaż pani jesień to nie osoba, tylko pora roku.



NIKOLA: Jesienią są kolorowe liście, jest pięknie. Ale na dworze często pada deszcz i trzeba się ciepło ubierać. A jak się nie ubierze czapki i szalik, to można być chorym. Dzieci często chorują jesienią i wtedy trzeba brać leki i nie można iść do przedszkola, tylko trzeba zostać w domu.



KUBA: Jesienią można zbierać kasztany na przykład w parku w Biłgoraju. Ale ja jestem z Woli Małej i u nas nie ma kasztanów i trzeba po kasztany jechać do parku do Biłgoraja. Udało mi się nazbierać dużo kasztanów i zrobić z nich ludziki.



LENA: Jesienią jest też takie smutne święto, kiedy idzie się na cmentarz i zaświeca się znicze wszystkim zmarłym. Byliśmy na cmentarzu z naszą panią, żeby zaświecić znicze na grobach. My często chodzimy gdzieś z naszą panią i robimy różne rzeczy.



LENKA: Ja lubię zbierać kolorowe liście. Można z nich zrobić bukiet i postawić go w wazonie. To piękna dekoracja jesienna. Można jeszcze zrobić ludziki z kasztanów i żółędzi.



ALA: Jesienią rośnie dużo warzyw i owoców. To takie dary jesieni. Ja lubię jabłka, gruszki i śliwki. Są jeszcze dynie i papryka. Dynia jest bardzo zdrowa, ale ja lubię tylko babeczki z dyni.



MAJA: Jesienią można zbierać kasztany i robić z nich figurki. Jesienią jest też Święto Zmarłych i zaświeca się znicze na cmentarzu na grobach. Bardzo lubię jesień, bo jest fajna i kolorowa.



MIŁKOŁAJ: W jesieni są moje urodziny w październiku, dlatego bardzo lubię jesień. Dostałem prezenty i mam już 6 lat. Teraz czekam do następnej jesieni na kolejne urodziny.

Turniej Powiatowy Jesiennego Konkursu Recytatorskiego

Pięknie mówili o snach i marzeniach. Teraz pojadą do Lublina, by powiedzieć więcej

24 recytatorów z terenu powiatu biłgorajskiego walczyło o tytuł najlepszego mówcy w Jesiennym Konkursie Recytatorskim. W Biłgorajskim Centrum Kultury zjawili się głównie dzieci i młodzież, choć konkurs nie ma granic wiekowych. Tematem tegorocznej edycji były sny i marzenia.

10 listopada odbyła się już 27. edycja Jesiennego Konkursu Recytatorskiego organizowanego przez Centrum Spotkania Kultur w Lublinie. Jest to konkurs adresowany do wszystkich chętnych recytatorów. Na turnieju powiatowym stawiło się 24 recytatorów. O czym mówili? - Rok rocznie mamy inny temat. W tym roku są to sny i marzenia. I o tym będą nasi recytatorzy mówić. Jest to konkurs dla wszystkich chętnych, nawet dorośli mogą wziąć w nim



Zwycięzcy i wyróżnieni w Turnieju Powiatowym XXVII Jesiennego Konkursu Recytatorskiego

udział. Z turnieju powiatowego do konkursu wojewódzkiego musimy wytypować pięć osób - mówi Maryla Olejko, organizatorka turnieju powiatowego. W tym roku recytatorzy wystąpili w czterech kategoriach wiekowych. Jury nie jest jednak zobligowane,

aby wybierać przedstawiciela z każdej kategorii.

- Po prostu do turnieju wojewódzkiego nie możemy wytypować więcej niż pięć osób - wyjaśnia Maryla Olejko. Jesienny konkurs recytatorski rozpoczął w Biłgorajskim Centrum Kultury coroczny projekt

obejmujący różne koncerty, koncert z okazji 11 listopada oraz wydarzenia literackie - w tym roku właśnie konkurs recytatorski.

Natalia Raćaitis



Od lewej: Kasia Marzec (kl. 4), Lena Leśniewska (kl. 5), Weronika Bielak (kl. 4) (SP w Woli Radzieckiej) Kasia i Weronika recytowały prozę - fragmenty „Ani z Zielonego Wzgórza” (Weronika otrzymała wyróżnienie), natomiast Lena recytowała „Dialog z pluskwą” Ludwiga Jerzego Kerna: Udział w takim konkursie to fajna przygoda. Lubimy się uczyć tekstów na pamięć. Łatwiej jest się nauczyć na pamięć wiersza, chociaż i z nauką prozy nie mamy problemów. Kiedyś chcielibyśmy być aktorkami i nauka tekstów na pamięć i recytacja na pewno może nam w tym pomóc.



Wśród widzów zasiadły również jurorki: Lidia Grabowska, Marzena Kowalczyk i Maryla Olejko



Amelia Lewkowicz z SP nr 5 w Biłgoraju recytacją wiersza „Marzenia” Hanny Niewiadomskiej wywalczyła nominację do Turnieju Wojewódzkiego



Iga Misztal
(kl. 5 SP nr 3 w Biłgoraju)

Będę recytowała wiersz Zbigniewa Herberta „Pudełko zwane wyobraźnią”. Jest to wiersz o marzeniach. Zdecydowałam się wziąć udział w konkursie, ponieważ miałam wielką ochotę wystąpić przed publicznością. Lubię czytać wiersze, najbardziej takie o marzeniach. Dla mnie łatwo jest nauczyć się wiersza na pamięć. Nauka tego wiersza zajęła mi tylko jeden dzień. Ale recytując, trzeba pamiętać, aby mówić powoli, artystycznie i czasami trzeba ściszyć głos, czasami powiedzieć coś bardzo głośno.

„Jesień z muzyką i słowem”,

Nagrody i nominacje do Turnieju Wojewódzkiego otrzymali:

W kategorii szkoły podstawowe klasy I - III nagród i nominacji nie przyznano.

W kategorii szkoły podstawowe klasy IV - VI:

Amelia Lewkowicz (SP nr 5 w Biłgoraju)

Maja Zaśko (SP w Józefowie).

W kategorii szkoły podstawowe klasy VII - VIII:

Maciej Szczepański (Szkoła Podstawowa nr 5 w Biłgoraju)

Gabriela Surmacz (Szkoła Podstawowa w Józefowie).

W kategorii szkoły średnie:

Dominika Winnicka (ZS BiO)

Wyróżnienia:

Karolina Staroń (MDK Biłgoraj)

Zuzanna Nalepa (ZS BiO).

Piotr Grzywina (SP w Woli Radzieckiej),

Weronika Bielak (SP w Woli Radzieckiej),

Paulina Różańska (SP w Woli Dereźniańskiej).



Kamila Jargieło
(kl. 5, SP nr 3 w Biłgoraju)

Będę recytować wiersz Juliana Tuwima „Cuda i Dziwy”. Zdecydowałam się na ten wiersz, bo jest śmieszny i z poczuciem humoru. Uczenie się wierszy na pamięć nie sprawia mi problemu. Znam sporo utworów na pamięć. Recytując, trzeba pamiętać, aby robić dłuższe pauzy pomiędzy zwrotkami.



Szymon Bedanrczyk z SP nr 5 w Biłgoraju wystąpił z wierszem Joanny Kulman „Marzenia”

Ostatnie pożegnanie Grzegorza Berdzika, radnego miejskiego Józefowa

„Odszedłeś od nas zdecydowanie za wcześnie”

9 listopada społeczność Józefowa pożegnała Grzegorza Berdzika, radnego miejskiego Józefowa, strażaka ochotnika, męża, ojca, dziadka. W kościele parafialnym pojawiło się wiele osób. W ostatniej drodze zmarłemu towarzyszyli również koledzy motocykliści. Grzegorz Berdzik zmarł na skutek obrażeń poniesionych w wypadku drogowym.

Radny miejski Grzegorz Berdzik (48 lat) zmarł 31 października w szpitalu.

Niewinna ofiara wypadku

W niedzielne południe, 29 października jechał motocyklem drogą krajową nr 74. W Kocudzy Pierwszej (powiat janowski) jadący z naprzeciwka 71-letni kierowca hondy chciał uniknąć najechania na tył poprzedzającego go auta i zjechał na przeciwny pas. Zderzył się czołowo z jadącym z naprzeciwka Grzegorzem Berdzikiem.

48-letni motocyklista z obrażeniami został przetransportowany pogotowiem lotniczym do szpitala w Lublinie. Jak przekazała policja, kierującym osobówkami nic się stało. Byli trzeźwi. Grzegorz Berdzik w wyniku poniesionych obrażeń zmarł dwa dni później.

9 listopada w kościele Niepokalanego Poczęcia NMP w Józefowie odbyło się ostatnie pożegnanie Grzegorza Wiesława Berdzika (48 lat).

Zmarły był radnym, strażakiem ochotnikiem, ale przede wszystkim był mężem, ojcem, dziadkiem i synem oraz człowiekiem cenionym wśród lokalnej społeczności. Podczas uroczystości pogrzebowych zmarłego żegnali bliscy, władze samorządowe Józefowa, strażacy ochotnicy, motorzyści oraz przedstawiciele całej społeczności Józefowa i okolic.

„Dobry i wечно uśmiechnięty człowiek”

Grzegorz Berdzik urodził się 3 grudnia 1975 roku.

- Był kochającym ojcem dwójki dzieci. Mężem Izabeli oraz dziadkiem dwójki wnuków. Dobry i wечно uśmiechnięty człowiek. Jako rodzina mogliśmy



Grzegorz Berdzik (48 l.) zmarł 31 października 2023 r. Był radnym miejskim w Józefowie i strażakiem ochotnikiem w Górnikach



Tragiczny w skutkach wypadek wydarzył się w niedzielę (29 października) po godzinie 12 w miejscowości Kocudza Pierwsza (powiat janowski) na drodze krajowej nr 74. Jak ustalili policjanci, kierujący samochodem osobowym marki Honda 71-latek chciał uniknąć najechania na tył poprzedzającego go auta. Zjechał na przeciwny pas i zderzył się czołowo z jadącym z naprzeciwka motocyklistą, którym okazał się Grzegorz Berdzik. Kierowca hondy dodatkowo uderzył w bok pojazdu, który omijał

na niego zawsze liczyć. Był bardzo wyrozumiały. Po prostu był niezawodny i niezastąpiony. Kochał zwierzęta. Miał wiele pasji oraz zainteresowań, takich jak wędkarstwo, był pszczelarzem, a przede wszystkim był zapalonym motocyklistą. Czerpał z tego wszystkiego dużo przyjemności. Od najmłodszych lat należał do Ochotniczej Straży Pożarnej w Górnikach. Był dekarzem i Cieślą. Od 2018 roku był radnym wsi Górniki i Szopowego. Potrafił znaleźć rozwiązanie nawet w najtrudniejszych sytuacjach. Najstarszy wnuk, Marcel, dodał od siebie, że dziadzio lubił żarciki. Zapamiętamy cię na zawsze jako kochającego męża, ojca, dziadka i przyjaciela całej naszej rodziny. Odszedłeś

od nas zdecydowanie za wcześnie – tak o zmarłym wypowiadają się najbliżsi cytowani przez księdza Pawła Dynaka sprawującego uroczystość pogrzebową.

Ksiądz Paweł Dynaka znał Grzegorza Berdzika osobiście.

- Jego pasją były motocykle. Podczas jednej z podróży nie dotarłeś do celu. Pamiętam osobiście kilka naszych wspólnych spotkań. Zawsze, kiedy rozmawialiśmy, z uśmiechem na twarzy pytałeś mnie „to kiedy pojedziemy razem na te motory?”. Dziś już wiem niestety, że to nie będzie możliwe – mówił podczas pogrzebu ksiądz.

Z kościoła parafialnego na cmentarz Grzegorza Berdzika odprowadzili bliscy w procesji,



Podczas uroczystości pogrzebowych zmarłego żegnali bliscy, władze samorządowe Józefowa, strażacy ochotnicy, motorzyści i przedstawiciele całej społeczności Józefowa i okolic



W procesji żałobnej pojechali motorzyści, którzy oddali cześć zmarłemu koledze

którą rozpoczynały wozy strażackie na sygnale oraz motocykliści.

„Pracę samorządowca traktował jak swoją życiową pasję”

Grzegorz Berdzik funkcję radnego pełnił w latach 2018-2023. Podczas sprawowania mandatu był członkiem komisji Budżetu i Finansów.

- Śp. Grzegorz Berdzik był wzorem samorządowca, zawsze pełnym szacunku i miłości do ludzi. Funkcję radnego traktował jak swoją życiową pasję i pięknie służył zarówno swojej rodzinnej miejscowości Górniki, jak też całej naszej lokalnej ojczyźnie. Miał w sobie coś rzadko spoty-



W ostatniej drodze zmarłemu towarzyszyły poczty sztandarowe okolicznych zastępów OSP. Grzegorz Berdzik od najmłodszych lat był strażakiem ochotnikiem OSP w Górnikach

kanego, potrafił urzekać swoją osobą i postawą. Był człowiekiem bardzo lubianym, ciepłym, serdecznym, a tym samym dobrym wzorem do naśladowania dla nas wszystkich. Umiał służyć i z tej służby czerpał ogrom satysfakcji i dumy – mówią przed-

stawiciele Urzędu Miasta w Józefowie.

- Żegnamy Grzegorza Berdzika z poczuciem ogromnej wdzięczności. Rodzinie i najbliższym składamy najszczerze wyrazy współczucia – dodają.

Natalia Raćkalis

BIL

Szukają cennego sztandaru. Tu ma być zakopany



Rodzina Witolda Dyszlewskiego, który ukrył sztandar, w przedwojennej Leśniczówce Głuchy

Poszukiwania sztandaru cały czas trwają.
Fot. Nadleśnictwo Biłgoraj

Za punkt honoru postawili sobie, że odnajdą sztandar 77. Pułku Piechoty. Wznowili poszukiwania i zapowiadają, że nie zrezygnują. Sztandar ma być zakopany na terenie Nadleśnictwa Józefów. - Prosimy mieszkańców i czytelników Nowej Gazety Biłgorajskiej o wszelkie informacje i wskazówki, które mogą nam pomóc - mówi Michał Olton z Muzeum Wojska Polskiego.

We wrześniu 1939 r. na terenie przepięknego Roztocza napłynęły masy polskiego wojska, które pragnęły się przedostać na Węgry, a stamtąd do Francji, aby kontynuować dalszą walkę z niemieckim najeźdźcą. Wśród tej masy wojsk znajdowały się również resztki 77. Pułku Piechoty z dalekiej Lidy, którego dowódcą był płk Nowosielski. Jednostka wchodziła w skład 19. Wileńskiej Dywizji Piechoty, która w Wojnie Obronnej 1939 r. walczyła w ramach Armii „Prusy”. Dowódca jednostki miał przy sobie sztandar swojej formacji. Pod koniec września resztki pułku trafiły do Leśniczówki Głuchy (obecnie Borowe Młyny należącej do Nadleśnictwa Józefów) w gminie Łukowa w Puszczy Solskiej.

Płk Nowosielski, zdając sobie sprawę, że wkrótce może zostać okrażony przez Niemców i Rosjan, postanowił udać się do leśniczego Dyszlewskiego i poprosić go o ukrycie najcenniejszej rzeczy każdej jednostki - sztandaru (sam oficer został później, wraz z wieloma innymi polskimi oficerami, zamordowany w Katyniu). Ponieważ leśniczego nie było w domu, przekazał on sztandar jego żonie, a ta z kolei

misję ukrycia sztandaru powierzyła swojemu nastoletniemu synowi, Witoldowi.

Chłopak zrobił z cienkiej blachy pudełko, do którego włożył dwa składane drzewce, głowicę sztandaru (posrebrzanego orła w koronie) i płat. Następnie zakopał je w klepisku po lewej stronie wejścia do dużego budynku gospodarczego, który jednocześnie pełnił funkcję obory, stajni i stodoły.

Niestety, w ramach jednej z niemieckich akcji pacyfikacyjnych wymierzonych w polskie i radzieckie oddziały partyzanckie oraz niewinną ludność cywilną, budynek ten został w 1943 r. spalony. Bohaterską śmiercią zginął też wtedy zastrzelony przez Niemców (lub kolaborujących z nimi Ukraińców) ojciec pana Witolda, który do końca nie opuścił swojego leśniczego posterunku, jakim była jego leśniczówka Głuchy. Samemu panu Witoldowi i pozostałej reszcie rodziny Dyszlewskich udało się na szczęście bezpiecznie opuścić Roztocze. Z uzyskanych informacji wiemy, że najprawdopodobniej dorosły już pan Witold przyjechał w rodzinne strony w latach 60. ubiegłego wieku, wraz ze swoją żoną i matką.



Pracownicy Muzeum Wojska Polskiego trzykrotnie podejmowali bezskutecznie akcję poszukiwawczą, w tym dwa razy przy użyciu koparki

Wtedy też zapewne po raz pierwszy rozpoczął za pomocą metalowego pręta (wbijając go metodycznie w ziemię) poszukiwania ukrytego przez siebie sztandaru.

Informacje o ukrytym sztandarze 77. Pułku Piechoty z Lidy Muzeum Wojska Polskiego otrzymało po raz pierwszy od Pani Krystyny Romer-Patry, Prezes Towarzystwa Miłośników Wilna i Ziemi Wileńskiej w Lublinie i jej syna, Waldemara Patry. Z kolei oni o ukrytym sztandarze dowiedzieli się od pani Reginy Buchalczyk (pochodzącej z Lidy), która wraz ze swoim mężem spotkała pana Witolda na jednej z imprez towarzyskich. Zaintrygowany jej wschodnią wymową oraz miejscem urodzenia w przypływie emocji powiedział „A ja chciałem Wasz sztandar!” oraz zdradził im tajemnicę ukrycia sztandaru.

W 1998 r. cała trójka uzbrojona w polski detektor metalu firmy Armand udała się na Roztocze do obecnej Leśniczówki Borowe Młyny z misją odnalezienia sztandaru, która zakończyła się fiaskiem. Muzeum Wojska Polskiego dysponuje krótkim filmikiem nagra-

nym kamerą wideo.

Późną wiosną 2023 r. pracownicy Muzeum Wojska Polskiego, po uzyskaniu wszelkich niezbędnych pozwoleń, przystąpili po raz pierwszy do akcji poszukiwawczo-wydobywczej wymienionego sztandaru. Ze względu na olbrzymie ilości śmieci i warstwy nawiezionej ziemi niezbędna była koparka. W sumie pracownicy Muzeum Wojska Polskiego

**trzykrotnie
podejmowali
bezszykownie akcję
poszukiwawczą**

(w tym dwa razy przy użyciu koparki).

Z tego miejsca należą się duże podziękowania dla naszego operatora koparki, Bartka. Za pomocą dwóch georadarów należących do Uniwersytetu Marii Curie Skłodowskiej z Lublina oraz Stowarzyszenia „Wizna 1939” pracownicy Muzeum Wojsk Polskiego odnaleźli już zarys fundamentów jakiegoś budynku. Niestety dużym i istotnym problemem było i w dalszym ciągu jest ustalenie dokładnej lokalizacji owego budynku gospodarczego, w którym ukryto sztan-

- Prosimy o pomoc i informacje od mieszkańców. Zrobimy wszystko, żeby odnaleźć ten sztandar - mówi nam Michał Olton z Muzeum Wojska Polskiego

dar. Dzięki pomocy lokalnych pasjonatów historii i poszukiwaczy udało się odnaleźć i przywieźć na miejsce poszukiwań dwie najstarsze osoby (panią Anielę, lat 90 i pana Bronisława, lat 96), które mogły pamiętać przedwojenną Leśniczówkę Głuchy. Niestety nie były one w stanie wskazać dokładnego miejsca interesującego nas budynku.

W związku z tym zwracam się do czytelników „Nowej Gazety Biłgorajskiej” z prośbą o pomoc w ustaleniu dokładnej lokalizacji budynku, przekazania zdjęć i map katastralnych zarówno budynku stodoły, jak i samej Leśniczówki Głuchy oraz ewentualnych informacji o losach sztandaru 77. Pułku Piechoty z Lidy.

Korzystając z okazji, chciałbym również podziękować wszystkim osobom fizycznym, instytucjom oraz lokalnym pasjonatom historii i poszukiwaczom, którzy bezinteresownie włączyli się w akcję poszukiwawczą wyżej wymienionego sztandaru i na każdym etapie poszukiwań udzielali pracownikom Muzeum Wojska Polskiego niezbędnej pomocy w tej szczytnej misji, a więc: Regionalnej Dyrekcji Lasów

Lubelskich z panem Andrzejem Borowcem na czele, Nadleśnictwu Józefów z panem nadleśniczym Ryszardem Teterczykiem na czele, Sławomirowi Brodziakowi i Waldemarowi Malickiemu i wszystkim leśniczym z Leśniczówki Borowe Młyny, Lubelskiemu Konserwatorowi Zabytków panu dr. Zbigniewowi Kopciowskiemu, pracownikowi Delegatury Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków w Zamościu panu Wiesławowi Komanowi, panu Tomaszowi Bordzaniowi z Muzeum Ziemi Biłgorajskiej w Biłgoraju, panu Rafałowi Niedźwiadkowi i jego ekipie z Uniwersytetu Marii Curie Skłodowskiej w Lublinie, Dariuszowi Szymanowskiemu ze Stowarzyszenia „Wizna 1939”, redaktorowi Adamowi Sikorskiemu z programu „Było nie minęło” z TVP 3 Lublin, lokalnym poszukiwaczom i miłośnikom historii w Biłgoraju (Marcinowi i Tadekowi) oraz Markowi z Katowic. Jeśli kogoś pominąłem, to bardzo przepraszam.

*Z wyrazami szacunku,
Michał OLTON,
Muzeum Wojska Polskiego.*

Ktoś zostawił aktówkę w urzędzie. Ewakuowano pracowników i wezwano służby

W czwartek (9 listopada) z centrum powiadomienia ratunkowego policja dostała informację, że na korytarzu zamojskiej delegatury Lubelskiego Urzędu Wojewódzkiego pracownik zauważył skórzaną teczkę. Uznał, że jej zawartość może być niebezpieczna.

Zarządzono ewakuację pracowników – łącznie 124 osób.

– Funkcjonariusze zabezpieczyli teren, zadbał o to, aby nikt nieuprawniony nie wchodził do budynku. Na miejsce przyjechali również policjanci Samodzielnego Pododdziału Kontrterrorystycznego Policji w Lublinie, którzy sprawdzili zawartość teczek. Okazało się, że aktówka była pusta, nie było w niej żadnych materiałów, czy urządzeń wybuchowych, jak też substancji mogących stanowić zagrożenie dla życia i zdrowia lu-



Ktoś zostawił aktówkę w urzędzie. Ewakuowano pracowników i wezwano służby

dzi – informuje aspirant sztabowy Dorota Krukowska-Bubiło z KMP w Zamościu. – Funkcjonariusze sprawdzili korytarze budynku, windy, schody i węzły sanitarne

oraz inne pomieszczenia ogólnodostępne. Sprawdzony został również teren wokół budynku.

Po kilku godzinach akcja zakończyła się, a pracownicy wrócili

do budynku. Na chwilę obecną nie ma informacji, kto mógł zostawić teczkę w urzędzie.

Joanna Niecko

Zamojscy policjanci zatrzymali kilku nietrzeźwych kierowców. Jeden wjechał w barierkę

W niedzielę (5 listopada) ktoś wjechał w barierkę ochronną chodnika przy jednej z posesji w Jarosławcu. Na miejscu zostały jedynie tablice rejestracyjne.

– Policjanci ruchu drogowego w sąsiedniej miejscowości zauważyli zaparkowany pojazd marki Dodge, który posiadał uszkodzenia przedniej karoserii. Za kierownicą spał mężczyzna. Obudzony przez funkcjonariuszy 34-letni mieszkaniec gminy Sitno opowiedział policjantom, że w nocy wracał z Zamościa, jechał sam. W Jarosławcu stracił panowanie nad pojazdem i wjechał w barierę. Następnie odjechał, a po przejechaniu kilku kilometrów zatrzymał się, aby sprawdzić uszkodzenia. Próbował ponownie ruszyć, jednak z uwagi na niesprawność skrzyni biegów pozostał na miejscu – informuje aspirant sztabowy Dorota Krukowska-Bubiło z KMP w Zamościu.

34-latek miał w organizmie ponad promil alkoholu. Mężczyzna stracił uprawnienia. Przed sądem odpowie za kierowanie pojazdem w stanie nietrzeźwości.



Zamojscy policjanci zatrzymali kilku nietrzeźwych kierowców. Jeden wjechał w barierkę

ści.

Tego samego dnia na ul. Wojska Polskiego, policjanci zatrzymali do kontroli drogowej 38-letniego mieszkańca Zamościa, który kierował toyotą. W organizmie miał prawie 2 promile alkoholu.

Natomiast w sobotę (4 listo-

pada) policjanci w Radecknicy zauważyli kierującego ciągnikiem rolniczym, który jechał bez świateł.

– Po zatrzymaniu do kontroli drogowej okazało się, że kierujący – 46-letni mieszkaniec gminy Radecknica, był pijany. W organizmie miał ponad 3 promile

– dodaje aspirant sztabowy Dorota Krukowska-Bubiło.

Za kierowanie pojazdem w stanie nietrzeźwości grozi kara pozbawienia wolności do lat 3, wysoka kara pieniężna oraz sądowy zakaz prowadzenia pojazdów.

Joanna Niecko

Jechał za szybko i z promilami

We wtorek (7 listopada) w Lubyczy Królewskiej policjanci zatrzymali do kontroli kierującego skodą, który jechał o 25 km/h za szybko w obszarze zabudowanym.

– Jak się okazało, samochodem kierował 35-letni mieszkaniec gminy Tomaszów Lubelski. Podczas kontroli mundurowi wyczuli od kierującego alkohol, a badanie trzeźwości tylko po-

twierdziło ich przypuszczenia. 35-latek w organizmie miał prawie promil alkoholu. Nie posiadał również uprawnień do kierowania – informuje młodszy aspirant Małgorzata Pawłowska

z KPP w Tomaszowie Lubelskim. Grozi mu kara do 3 lat pozbawienia wolności, zakaz prowadzenia pojazdów mechanicznych oraz wysoka grzywna.

Joanna Niecko

Chciała kupić kalendarz adwentowy i kosmetyki. Została oszukana

W tym tygodniu do policjantów zgłosiła się 57-letnia mieszkanka Zamościa, która została oszukana właśnie podczas takich zakupów. Chciała kupić kalendarz adwentowy z kosmetykami.

– W tym celu skorzystała z ogłoszenia umieszczonego na portalu społecznościowym. Zamówiła towar, wybierając płatność za pobraniem. Kurier przywiózł paczkę, a 57-latkę opłaciła ją przy użyciu karty bankomatowej. Kiedy odje-

chał, kobieta otworzyła paczkę. W przesyłce zamiast zamówionego kalendarza były czarne trampki. Dopiero później przeczytała w Internecie komentarze na temat tego sprzedawcy. Wiele osób ostrzegło, żeby nie korzystać z jego usług, ponieważ jest to oszust – informuje aspirant sztabowy Dorota Krukowska-Bubiło z KMP w Zamościu.

Pokrzywdzona straciła 280 złotych.

Joanna Niecko

Zignorowali znaki drogowe. Obaj byli pijani

We wtorek (7 listopada) policjanci na ulicy Piłsudskiego w Zamościu kierowca Audi A3, włączając się do ruchu, zignorował znak C-2, czyli nakaz jazdy w prawo. Kierował 28-letni mieszkaniec gminy Zamość. W organizmie miał ponad 1,5 promila alkoholu.

– Posiadał też zakaz kierowania pojazdami mechanicznymi. Sąd Rejonowy w Zamościu w marcu tego roku zastosował wobec niego zakaz, ponieważ w przeszłości 28-latek jeździł już na „podwójnym gazie”. 28-latek za popełnione przestępstwa odpowie przed sądem – informuje aspirant sztabowy Dorota Krukowska-Bubiło z KMP w Zamościu.

Dwie godziny później inny patrol na ulicy Lubelskiej za-

uważył kierującego oplem, który również zignorował taki sam znak drogowy. Za kierownicą opła siedział 30-latek z Zamościa. Znajdował się w stanie po użyciu alkoholu.

– Za popełnione wykroczenie drogowe – niestosowanie się do znaku C-2 kierujący oplem otrzymał mandat oraz punkty karne. Natomiast za kierowanie pojazdem mechanicznym w stanie po użyciu alkoholu 30-latek odpowie przed sądem. Wykroczenie tego typu zagrożone jest karą aresztu albo grzywny nie niższej niż 2500 złotych. Sąd w takich przypadkach orzeka również zakaz prowadzenia pojazdów mechanicznych – dodaje aspirant sztabowy Dorota Krukowska-Bubiło.

Joanna Niecko

Odpowie za kradzież telefonu i włamanie do placówki oświatowej

W niedzielę (5 listopada) 27-latek powiadomił policję, że z mieszkania zginął należący do niego wart ponad 6000 złotych telefon. Wyjaśnił, że wchodząc do mieszkania, nie zamknął drzwi. Chwilę nieuwagi wykorzystał złodziej i zabrał leżący na półce obok drzwi telefon.

Następnego dnia podejrzany o ten czyn mieszkaniec Zamościa został namierzony. Policjanci zatrzymali go w jednym z mieszkań na terenie miasta. W należącej do niego torbie podróżnej odnalezili też skradziony telefon, a sam 41-latek trafił do policyjnej celi.

Policjanci namierzali też sprawcę włamania do jednej z placówek oświatowych w Zamościu w ostatni dzień października.

– Sprawca na parterze budynku wypchnął drzwi balkonowe, wszedł do jednej z sal i ukrał le-

żące na biurkach dwa laptopy oraz schowane w szufladzie dwa tablety o łącznej wartości 7200 złotych. Zgromadzony w tej sprawie materiał dowodowy i wykonane przez kryminalnych ustalenia wskazują na to, iż związek ze sprawą miał zatrzymany do kradzieży telefonu 41-latek – informuje aspirant sztabowy Dorota Krukowska-Bubiło z KMP w Zamościu.

W środę (8 listopada) zatrzymany usłyszał zarzuty włamania do placówki oświatowej oraz kradzieży telefonu. Podejrzany przyznał się do obu przestępstw. Odpowie w warunkach rezydencji.

Kodeks karny za przestępstwo kradzieży z włamaniem przewiduje karę pozbawienia wolności do lat 10, a za kradzież cudzego mienia – 5 lat więzienia.

Joanna Niecko

BIL

GABINET OKULISTYCZNY

Izabela Zawolik-Wołoszczak



NOWA LOKALIZACJA
budynek starego pogotowia przy 3 maja

Rejestracja:

Ph. wł. śr. w godz. 12.00 – 17.00
Czw. pt. w godz. 8.00 – 12.00

ul. dra Jana Kowalskiego 6/C, Biłgoraj
tel. 572 480 201

W Biłgoraju kręcą spot.
Jesteście zaproszeni

Wieczorem, 9 grudnia Moto Serce Biłgoraj zaprasza wszystkich na parking OSiR

W Biłgoraju powstaje specjalny spot mikołajkowy. Czyli powraca przedświąteczna akcja charytatywna połączona ze zbiórką, która w mieście przyjęła się na dobre i co roku są jej wymierne efekty.

Inicjatorem jest grupa Moto Serce Biłgoraj, a cała akcja w sobotę, 9 grudnia.

- W tym roku zbieramy na zwierzaki, które zostały oddane do schroniska. Żeby wspomóc schronisko, będziemy zbierać karmę oraz makaron. Podczas zbiórki odbędą się różne konkursy i zabawy. Dla każdego znajdzie się coś ciekawego. Jedną

z najciekawszych atrakcji będzie konkurencja na najlepsze przebranie świąteczne. Reszta informacji będzie zamieszczana na fb Moto Serce Biłgoraj. Konkursy są dla wszystkich, więc zapraszamy 9 grudnia (sobota) o godzinie 19 na parking OSiR w Biłgoraju - przekazując pomysłodawcy.

Tomasz Zalewa

Seniorka z Biłgoraja nie dała się oszukać

Wielką czujnością wykazała się 72-letnia mieszkanka Biłgoraja, która nie uwierzyła kobiecie podającej się za jej wnuczkę.

Dzwoniąca żądała od niej 280 tysięcy złotych, które - jak twierdziła - są jej potrzebne na uniknięcie aresztu za spowodowanie wypadku. Tymczasem rozsądna seniorka... skontaktowała się z córką. Tą prawdziwą.

72-letnia mieszkanka Biłgoraja odebrała telefon od kobiety podającej się za jej wnuczkę. Dzwoniąca twierdziła, że wraz z matką potrafiły samochodem ciężarową kobietę, która w wyniku wypadku straciła dziecko i odniosła poważne obrażenia. Fałszywa „wnuczka” prosiła o 280 tysięcy złotych, które - jak twierdziła - pomogą jej uniknąć aresztowania. Na szczęście roztropna seniorka zachowała zimną krew i nie uwierzyła kobiecie. Skon-

taktowała się ze swoją córką, tym samym demaskując oszustkę.

Niestety ofiarą oszustów padli 39-latką i 38-latek z naszego powiatu. Obydwójce odebrali telefony od mężczyzn podających się za pracowników banku. Uwierzyli, że ich pieniądze mogą być zagrożone i podali dane, które umożliwiły oszustom dostęp do ich kont. Kobieta straciła 3 tysiące, a mężczyzna ponad 5 tysięcy złotych.

Tomasz Zalewa

CENTRUM
LUXMED
MEDYCZNE

ul. Kościuszki 50
ul. Kościuszki 18
ul. Pojaska 3

tel. 84 686 95 33
luxmedlublin.pl

- Onkolog
- Psycholog
- Psychiatra
- Ginekolog
- Mammografia
- Chirurg
- Chirurg naczyński
- Dermatolog
- Diabetolog
- Endokrynolog
- Hematolog
- Kardiolog
- Kardiolog dziecięcy
- Laryngolog
- Logopeda
- Neurolog
- Okulista
- Ortopeda
- Urolog
- Badania laboratoryjne
- Medycyna pracy
- Badania USG,
- RTG, holter
- EKG



lek. med. Tomasz Ziolkowski
Specjalista Urolog

Przyjmuje:

w czwartki
w godz. 16⁰⁰ - 18⁰⁰

oraz pierwsza i trzecia sobota miesiąca
w godz. 9⁰⁰ - 14⁰⁰

Informacja i możliwość rejestracji telefonicznej
lub osobiście w godzinach przyjęć
tel. (84) 686 56 88 | ul. Poprzeczna 3a
(budynek Konsylium za Urzędem Skarbowym)

DIAGNOSTYKA
laboratoria medyczne
...więcej niż wynik

**BADANIA
LABORATORYJNE**
...blisko Ciebie

- Najszersza oferta badań podstawowych i specjalistycznych /atrakcyjne ceny/
- Punkt Pobrania przyjazny dzieciom
- Badania również bez skierowania
- Wyniki przez Internet

Laboratorium i Punkt Pobrania Biłgoraj, ul. Partyzantów 3A
tel. 84 686 63 63, czynne: pon.-pt. godz. 8:00 - 16:00
Pobieranie materiału do badań pon.-pt. w godz. 8:00 - 11:00
Badania CITO pon.-pt. do 14:00
Wydawanie wyników: pon.-pt. 15:00-16:00

Punkt Pobrania Biłgoraj, ul. Poprzeczna 3A, czynny pon.-pt. godz. 7:30-10:30

Punkt Pobrania Tarnogród, ul. Rynek 3
tel. 84 689 83 38, czynny pon.-pt. w godz. 7:30-15:15
Pobieranie materiału do badań pon.-pt. w godz. 7:30-11:00
Wydawanie wyników w dni pobrania materiału w godz. 14:45-15:15

www.diagnostyka.pl

**ZNAJDŹ
NAS
NA**



STRONĘ REDAGUJE:

Tomasz Zalewa
Tel. 791 132 007Gmina
GorajGmina
FrampolGmina
Turobin

Frampol zrobił to nieco inaczej. Pobiegli na Dzień Niepodległości



Gminny Bieg dla Niepodległej we Frampolu



We Frampolu, zamiast nieco długich i nudnawych szkolnych akademii i wierszyków na Dzień Niepodległości, po prostu radośnie pobiegli. Oczywiście dookoła było biało-czerwono. - Wzięliśmy udział w IV Biegu Gminnym dla Niepodległej. W biegu wzięli również uczniowie z pozostałych szkół z terenu gminy - przekazuje frampolska szkoła.

Zwycięzcami w poszczególnych grupach wiekowych zostali:

Klasa 6 i młodszy:

1. Julia Stachyra, SP Frampol
2. Emilia Śliwińska, SP Frampol
3. Karolina Mała, SP Frampol

1. Maciej Kołodziej, SP Frampol
2. Patryk Paszko, SP Teodorówka
3. Miłosz Lipiński, SP Frampol

Klasa 7 i 8

1. Maja Anuszkiewicz, SP Frampol
2. Zofia Garbac, SP Frampol
3. Natalia Wędzina, SP Radziejcin

1. Sylwester Sosnowy, SP Teodorówka
 2. Mikołaj Malinowski, SP Teodorówka
 3. Patryk Sędzin, SP Teodorówka
- Tomasz Zalewa*



Biblioteka w Turobinie musiała się spakować i przenieść w nowe miejsce

Gminna Biblioteka Publiczna w Turobinie musiała spakować swój dobytek. Rozpaczycie wielkiej chyby jednak nie ma, bo przeniosła się właśnie w nowe miejsce. W tej chwili mieści się kilka budynków dalej, a dokładnie za szkołą i w miejscu dawnego internatu. Gdyby ktoś chciał sprawdzić, czy faktycznie tam jest, to adres: ul. Piłsudskiego 34b.

Okazja do przeprowadzki była

uzasadniona, bo parter budynku i elewacja przeszły gruntowny remont.

- W przyszłym roku wykonamy dwie kolejne kondygnacje. Na ten cel pozyskaliśmy 3 mln zł z Nowego Ładu. Będzie tam duża sala ćwiczeń, sala taneczna i nauki gry na instrumentach, a na kolejnej kondygnacji sala widowiskowa i kino - mówi nam wójt gminy Turobin, Andrzej Kozina.

Gminna Biblioteka Publiczna w Turobinie powstała w lipcu 1948 r. Przez 75 lat istnienia wielokrotnie zmieniana była jej



Biblioteka w Turobinie już otwarta w nowym miejscu

lokalizacja. Teraz na potrzeby biblioteki zostały zaadoptowane pomieszczenia w budynku po byłym internacie. Co ważne, biblioteka, jako jedyna instytucja kultury w gminie Turobin,

pełni dwojaką funkcję: biblioteki i ośrodka kultury. 31 grudnia 2022 r. księgozbiór turobińskiej biblioteki liczył w sumie 14966 pozycji.

- Według opinii najbardziej

aktywnych czytelników oraz odwiedzających bibliotekę czytelników spoza gminy Turobin, jest ona bardzo dobrze zaopatrzona, porównywalnie do dużych bibliotek miejskich. Biblioteka jest organizatorem lub współorganizatorem licznych uroczystości o charakterze patriotycznym, często związanych z lokalnymi wydarzeniami. Zajmuje się również organizacją imprez o charakterze rozrywkowym, w tym imprezy okolicznościowe, np. Dzień Kobiet, Dzień Dziecka, Mikołajki czy kiermasze świąteczne, ale też Gala folkloru

i disco-polo, festyn wakacyjny, dożynki, potańcówki itp. Dużym powodzeniem cieszy się kino letnie (seanse dla dzieci). Ponadto organizowane są warsztaty plastyczne skierowane zarówno do dzieci i młodzieży, jak i osób dorosłych. W strukturze biblioteki funkcjonuje zespół wokalny Incognito - tłumaczy Kozina.

Biblioteka w Turobinie współpracuje ze szkołami gminnymi, Dziennym Domem Senior +, Kołami Gospodyń Wiejskich i jednostkami OSP oraz z miejscową parafią.

Tomasz Zalewa
BIL

Gmina
ŁukowaGmina
ObszaGmina
Tarnogród

STRONĘ REDAGUJE:

Tomasz Zalewa
Tel. 791 132 007

Wyjątkowa pamiątka niepodległości w gminie Łukowa

Mamy szczególne miejsce na Ziemi Biłgorajskiej, która upamiętnia odzyskanie niepodległości przez Polskę. To było 15 lat po tym, jak znów wróciliśmy na mapę Europy. W Osuchach (gm. Łukowa) tuż obok szkoły stał wtedy pomnik symbolizujący wyjście Polski z jarzma niewoli. Ogłoszono akcję zbierania głazów narzutowych potrzebnych do budowy pomnika, w której z ogromnym zapałem wzięli udział uczniowie miejscowej szkoły i członkowie oddziału „Strzelca”. Historia pomnika była wyboista i warto ją znać.

To był spontaniczny zryw mieszkańców gminy Łukowa. I absolutnie spontaniczna... zbiórka kamieni do budowy pomnika. Prym wiedli bracia Buczkowie: Ludwik, Lucjan i 13-letni wówczas Jan, gdyż ich pole na tzw. Glińsku tuż za wsią Podsośnina obfitowało w tego typu kamienie. Rzeźbę na pomnik wykonał Bolesław Augustyn, brat nauczyciela z Osuch.

- Jeśli chodzi o pomnik-pamiętnik, jak przywieziono ogromny kamień z Józefowa, z którego miano wyrzeźbić postać kobiety. Postać tę tutaj, na miejscu, wyrzeźbił Bolesław Augustyn, brat miejscowego nauczyciela. Orzeł z pomnika został zdjęty z cokołu i schowany w piwni-

cy budynku szkoły w czasie wojny. Co się z nim stało, nie wiem - wspomina Józef Osuch, strzelec osuchowski.

Pomnik w Osuchach został poświęcony i odsłonięty dokładnie 12 listopada 1933 r.

W czasie wojny pomnik został całkowicie zniszczony przez Niemców. Dopiero w 2008 roku staraniem Społecznego Komitetu Opieki nad Cmentarzami w Gminie Łukowa, udało się dotrzeć do rodziny przedwojennego kierownika szkoły, pana Augustyna.

Na podstawie odnalezionego we Francji małej fotografii, kamieniarz z Józefowa, pan Jan Pastuszek, zrekonstruował pomnik. 11 listopada



Pomnik Niepodległości w Łukowej został odsłonięty w 1933 roku

2008 roku odbyły się uroczystości odsłonięcia i poświęcenia pomnika z udziałem ostatnich żyjących budowniczych, czyli strzelców osuchowskich. Wszystkie koszty pokryte zostały z kwesety organizowanej przez Łukowski Komitet Opieki nad Cmentarzami.

Miejscem Pamięci opiekuje się GOK w Łukowej, obecnie pomnik znajduje się na terenie budowy Muzeum Partyzantów w Osuchach.

- W 2022 roku strzelcy z Zamościa włączyli się uporządkowanie otoczenia pomnika i wzięli udział w uroczystościach z okazji Narodowego Święta Niepodległości w Łukowej. W tym roku Strzelcy z Zarządu Głównego z Rzeszowa w 84. rocznicę powstania Polskiego Państwa Podziemnego uroczystość wciągnęli flagę na maszt i zapalili znicze. 11 listopada 2023 roku w 90. rocznicę powstania pomnika, pamiętali o tym mieszkańcy - przekazuje GOK w Łukowej.

Tomasz Zalewa

Znana twarz wystąpi w Łukowej

Może nie gwiazda - by nie było tradycyjnej lawiny komentarzy, ale na pewno znana z kilku utworów wokalistka wystąpi w Łukowej. To Gosia Andrzejewicz, która zaprasza na koncert patriotyczny. A ten został zaplanowany na 18 listopada (sobota) w kościele parafialnym w Łukowej. Wstęp oczywiście wolny.

Gdyby ktoś miał nadal jakieś wątpliwości, to na wszelki wypadek przypominamy. Gosia Andrzejewicz to polska piosenkarka, a także autorka tekstów i kompozytorka. Debiutowała w 2004 roku.

Od tamtej pory wydała pięć albumów studyjnych i wylansowała przeboje, takie jak: „Pozwól żyć”, „Słowa”, „Trochę ciepła”, czy „Otwórz oczy”. Otrzymała dwie złote płyty. Materiały wideo na oficjalnym kanale Gosi Andrzejewicz w serwisie YouTube mają ponad 60 mln wyświetleń.

Tomasz Zalewa

Przedszkole „zatrudniło” zwierzęta

Oddział przedszkolny przy Szkole Podstawowej im. Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Różańcu Drugim (gm. Tarnogród) stawia na nowych „pedagogów”. W rozwoju najmłodszych mieszkańców pomagają żółwik żółtolicy Henio, chomik Homer, trzy rybki, ślimaczek i dwa patyczaki.

- Kontakt ze zwierzętami ma niewątpliwie korzystny wpływ na rozwój emocjonalny, psychiczny i społeczny ludzi, a przede wszystkim - małych dzieci. Uczy empatii i pozwala kształtować wiele pożądanych, prospołecznych postaw, uspokaja i uczy obowiązkowości - tłumaczy inicjatorzy akcji.

Grupa dzieci 3-, 4-, 5-letnich Mróweczki z oddziału przedszkolnego przy Szkole Podstawowej im. Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Różańcu Drugim gościły cały tydzień na zajęciach: żółwika żółtolicę Henia, chomika Homera, trzy rybki, ślimaczka Ampularia i dwa patyczaki.

Tomasz Zalewa



Zooterapia mocno zaciekała przedszkolaki z Różańca Drugiego

Strażacy zamienili się samochodami

Wyczekiwany dzień nadszedł. Przynajmniej przez strażaków z Tarnogrodu. Przy okazji obchodów Narodowego Święta Niepodległości druhowie z Tarnogrodu dostali pachnący nowością samochód strażacki. Ale to nie jedyna ważna wiadomość. Bo ten, którym dysponowali do tej pory, wcale nie poszedł w odstawkę, czy na skup złomu. Skorzysta inna jednostka OSP w powiecie biłgorajskim.

Nowy samochód, który dotarł do Tarnogrodu, to średni wóz ratowniczo-gaśniczy. Został zabudowany na dwuosowym podwoziu Renault Trucks. Ma jednomodułową, czterodrzwiową kabinę brygadową pozwalającą na przewóz sześciu strażaków w układzie (1+1+4). Z przodu kabiny umieszczona została wyciągarka elektryczna o uciążu 9979 kg. Szkielet nadwozia pożarniczego to konstrukcja samonośna, wykonana z aluminium. W nadwoziu znajduje się siedem skrytek sprzętowych - po



Strażacy z gminy Tarnogród zamienili się samochodami



Wóz strażaków z Tarnogrodu trzeba teraz nieco przemalować. Zmieni się napis na drzwiach i... ogień!

trzy z każdej strony pojazdu oraz jedna z tyłu. Są one zamykane żaluzjami aluminiowymi.

Samochód, którym przez lata gasili pożary strażacy z Tarno-

grodu, został przekazany do OSP Wola Różaniecka. Wygląda, że wszyscy są szczęśliwi.

Tomasz Zalewa

Gmina
AleksandrówGmina
JózefówGmina
Terespol

Patron miasta... poszedł do poprawki

W Józefowie już ostatnie porządki. Potężna kolumna stanęła na rynku tuż obok fontanny. Na niej w najbliższych dniach pojawi się patron miasta, święty Józef. Józef będzie miał 2,5 metra wzrostu, a do tego dochodzi blisko ośmiometrowa kolumna: - Trwają ostatnie poprawki, bo zależy nam, żeby kolumna prezentowała się godnie - mówi nam burmistrz Józefowa, Roman Dziura.

Koszt to blisko 350 tysięcy złotych, ale która miejscowość na Ziemi Biłgorajskiej będzie miała taki pomnik. Tylko kiedy efekt?

Jest już coraz bliżej. Szczerze mówiąc, to już powinna być ta kolumna, bo mieliśmy taki plan, że zostanie uroczystie odsłonięta na 11 listopada. To się nieco opóźniło, ale to konieczne. Chodzi o to, że postać świętego Józefa musi jeszcze przejść ostatnie poprawki. Na ten moment na rynku stoi już pokaźna kolumna, na której

stanie pomnik i z tego, co słyszę od mieszkańców, to są pozytywne opinie i komentarze.

Dobrze, ale co z Józefem, bo on tu jest najważniejszy. Pojawił się niewielki problem z tym odlewem i stąd ten poślizg terminów. Takie zwykłe przyziemne sprawy. W firmie, która realizuje projekt, nagle zrezygnował odlewniczy. Do tego pojawił się niewielki problem ze szlifem tej rzeźby i to wszystko złożyło się w jednym momencie. Na tyle kluczowym,

że nie wyrobiliśmy się z tym wszystkim na 11 listopada. Ale trudno. Rzeźba generalnie jest niemal gotowa, ale ma prezentować się tak, żebyśmy ani my, ani mieszkańcy nie mieli żadnych zastrzeżeń. Możliwe, że jeszcze w tym tygodniu ta rzeźba św. Józefa pojawi się w centrum naszego miasta. Niestety tak, jak mówię, są sytuacje losowe, których nie da się przewidzieć i przeskoczyć. A tu nie chodzi o to, żeby zrobić to byle jak, tylko żeby przez lata mieszkańcy Józefowa mieli powód do dumy.

Jest pan jednym z nielicznych ludzi, którzy widzieli już świętego Józefa. Jak ten odlew się prezentuje?

Tak, oczywiście widziałem i zgłosiłem nieco uwag. Rzeźba jest w tej chwili szlifowana i poprawiana. Po pierwszej naszej wizycie kontrolnej nie ukrywam, że mieliśmy nieco uwag i poprawek. Ta rzeźba była dla nas troszkę taka zbyt...



Na rynku w Józefowie stoi już prawie ośmiometrowa kolumna. I czeka na przyjazd św. Józefa

subtelna. Po prostu za delikatna. Poprosiliśmy, żeby nadać jej więcej charakteru i żeby była bardziej wyrazista. I tak właśnie ma być. Żeby ta rzeźba miała odpowiednie proporcje do kolumny, która już stoi i czeka.

Tomasz Zalewa



Roman Dziura
burmistrz Józefowa
Możliwe, że jeszcze w tym tygodniu ta rzeźba św. Józefa pojawi się w centrum naszego miasta

Już robią użytek z prezentów



Biblioteka w Aleksandrowie dostała komiksy i gry planszowe

Takich pozytywnych informacji oby jak najwięcej z Ziemi Biłgorajskiej. Gminna Biblioteka Publiczna w Aleksandrowie zakwalifikowała się do akcji „BOOM 3! NA KOMIKSY I GRY PLANSZOWE W BIBLIOTECE”.

- W jej ramach od organizatorów otrzymaliśmy prezent, czyli gry planszowe, komiksy i to one były podstawą przygotowanych przez naszą bibliotekę działań - tłumaczy bibliotekarka z Aleksandrowa.

Młodzi ludzie mocno zaan-

gazowali się w promowanie gier planszowych i komiksów wśród swoich rówieśników. Wykazali się również kreatywnością podczas prowadzenia zajęć.

- Pojawił się specjalny stolik z komiksami wydanymi przez Story House Egmont, z tymi nowiutkimi, jakie dostaliśmy w ramach akcji i z tymi z naszych zbiorów. Wyeksponowane komiksy dość szybko znalazły swoich czytelników. Popularnością cieszyły się najbardziej „Straszne jaszczury, czyli dinozaury triasu” i seria „Kaczogród”. Również z powodu akcji wzrosło zainteresowanie naszymi zbiorami gier planszowych, czyli nastąpił „boom”. Popularne

jak zawsze były gry „Ubongo”, ale też spodobała się nowa gra, a szczególnie „Polska Luxtorpeda Odjazd!”. Udało nam się zrealizować dla młodzieży w wieku 12-14 lat wielkoformatową grę planszową, dwa turnieje gier planszowych i zajęcia oraz dla przedszkolaków jedno zajęcia. Ogółem w tych działaniach wzięło udział 76 osób. Cieszyło nas, że wśród nastolatków zainteresowanych grami planszowymi i komiksami znalazła się spora grupa chłopców - informuje Gminna Biblioteka Publiczna w Aleksandrowie.

Tomasz Zalewa

Uzbrojony żołnierz GROM w Terespolu

Elitarna jednostka GROM w Terespolu. Uzbrojona. A przynajmniej jej były żołnierz Paweł Mateńczuk przyjechał na spotkanie z uczniami Szkoły Podstawowej w Terespolu-Kukielkach. Przez czternaście lat pełnił służbę w jednym z najbardziej elitarnych oddziałów wojskowych na świecie.

Jego doświadczenia i odznaczenia świadczą o niezwykle poświęceniu oraz determinacji w służbie dla Polski i innych krajów. Jako autor wielu bestsellerowych książek, m.in. „Przetrzeć Belize”, „Ostatnich gryzą psy”, „Zatoka”. Podczas spotkania w Terespolu, dzielił się z młodzieżą swoimi doświadczeniami i historiami z czasów służby wojskowej.

„Naval” opowiedział m.in. o drodze, jaką musiał przebyć, aby trafić do najbardziej elitarniej jednostki wojskowej, o trudach treningów i selekcji kandydatów na żołnierzy



Spotkanie z byłym żołnierzem GROM w Terespolu



Spotkanie z byłym żołnierzem GROM w Terespolu

GROM-u.

Spotkanie organizowane było przez Gminę Terespol w ramach rządowego programu „Razem bezpiecznie” im. Władysława Stasiaka, dofinansowanego ze środków rezerwy celowej Ministerstwa Spraw

Wewnętrznych i Administracji w ramach rządowego programu ograniczania przestępczości i aspołecznych zachowań „Razem bezpiecznie”.

Tomasz Zalewa

BIŁ

STRONĘ REDAGUJE:

Tomasz Zalewa
Tel. 791 132 007Gmina
BiszczaGmina
KsiężpolGmina
Potok GórnyGmina
Potok
Górny

Oni świętowali przez dwa dni

To jedyna gmina w powiecie, która oficjalne obchody Narodowego Święta Niepodległości rozłożyła na dwa dni. Najpierw uroczystości i wieczornica była w Majdanie Starym, kolejnego dnia święto przeniosło się do Księżpola.



Tomasz Zalewa Wieczornica w Majdanie Starym



Wieczornica w Majdanie Starym



Narodowe Święto Niepodległości w Księżpolu

Księżpol cofa się do lat 20.



Mieszkańcy Księżpola już powinni szykować podobne stylizacje

Księżpol przenosi się w lata 20. i 30. Ale spokojnie, gospodarstwo jest przecież pełen rozkwit i dobrobyt.

Chodzi o powrót do barwnych stylizacji sprzed blisko stu lat. - Zapraszamy do udziału w konkursie „Stylizacja lata 20., 30.” z cyklu jak za dawnych lat. Zgłoszenia do 22. Prezentacja stylizacji 9 grudnia - informuje GOK w Księżpolu.

Przeglądajcie szafy, zajrzyjcie na lokalne targowiska i ogień! Uczestnikami konkursu mogą być osoby dorosłe. Oczywiście nie tylko z gminy Księżpol. Każdy uczestnik będzie prezentował swoją wyjątkową stylizację sprzed stu lat na scenie.

Warunek to wypełnienie formularza zgłoszeniowego. Oceny stylizacji dokona publiczność.

Tomasz Zalewa

Przybyli ułani na ulice. Była wojewoda też



Narodowe Święto Niepodległości w Biszczu

W weekend powiat biłgorajski świętował odzyskanie niepodległości, ale tu uroczystości były szczególne. Przecież żadna nasza gmina poza Biszczą nie ma swoich ułanów. A ci niezawodnie przeszli ulicami miasta, przyciągając uwagę mieszkańców. Było oczywiście sporo uczniów i samorządowców, była też m.in. rodowita biszczanka Genowefa Tokarska, w latach 2007-2011 wojewoda lubelski.

Tomasz Zalewa



Walka była, ale punktów nie ma

Bez punktów wraca z Nałęczowa Łada 1945 Biłgoraj. W przedostatniej kolejce jesieni w IV lidze piłkarskiej i starciu beniaminków KS Drzewce pokonał Ładę 1:0 (1:0). W pierwszej połowie gospodarze nie wykorzystali też rzutu karnego.

KS Drzewce, mając za plecami możnego sponsora, Cisowiankę, idzie jak burza. Drużyna, która dopiero awansowała do IV ligi, do lidera traci tylko dwa punkty i zajmuje trzecie miejsce. Na boisku wielkiej różnicy nie było jednak widać, choć w 24. minucie gospodarze objęli prowadzenie po strzale najsilniejszego strzelca Karola Kality. I, jak się okazało, to był jedyny gol w całym meczu, choć w 33. minucie KS Drzewce dostał rzut karny. Kalita huknął jednak mocno nad bramkę i kibice Łady mogli odetchnąć. Choć do domu z uzdrowskiego kurortu wracają z niczym. - Wracamy bez punktów, ale myślę, że zostawiliśmy po sobie pozytywne wrażenie. To był dobry mecz w naszym wykonaniu i też ma wartość dla drużyny. Szczególnie ta druga połowa, kiedy w długich frag-

mentach przeważaliśmy i mieliśmy swoje sytuacje. To jest sport. Cisowianka nie strzeliła przecież karnego. Szansa była do końca, ale niestety nie wykorzystaliśmy swoich sytuacji. Trudno, to jest sport. Niestety nie mamy tyle jakości i umiejętności indywidualnych, żeby przechylić wynik na swoją korzyść. Taki Kalita strzela bramkę prawie z niczego. Tego nam brakuje, my takiego zawodnika nie mieliśmy - mówił nam po końcowym gwizdku trener Łady, Paweł Babiarz, który, jak mogli niektórzy zauważyć w transmisji meczu na kanale YouTube, w trakcie meczu miał dostać żółtą kartkę.

- Ostatecznie okazało się, że ja nie dostałem tej żółtej kartki. Sędzia pokazał ją w kierunku naszej ławki, ale kartkę dostał kierownik Łady - tłumaczy szkoleniowiec.

W najbliższą niedzielę (19 listopada) już ostatni mecz ligowy w tym roku. Na zakończenie rundy jesiennej do Biłgoraja przyjeżdża Ogniwo Wierzbica.

- Sprawa jest oczywista. Zwycięstwo w tym meczu jest po prostu naszym obowiązkiem. To ostatni mecz rundy jesiennej i bardzo chcemy ten mecz wygrać. Ale to jest sport. Z szacunkiem do tego podchodzimy,



Piłkarze w niebieskich strojach - zdaniem trenera Łady zabrakło jakości i umiejętności indywidualnych



Trener Paweł Babiarz ma o czym myśleć przed ostatnim meczem rundy z Ogniwo Wierzbica

bo tu trzeba dużo z siebie dawać, żeby wygrywać - dodaje Babiarz.

Mecz Łady z Ogniwo Wierzbica, w niedzielę o godzinie 13:00.

Tomasz Zalewa



Łada 1945 Biłgoraj opuszcza stadion w Nałęczowie bez punktów

Grom Różaniec najlepszy na półmetku



Grom Różaniec radośnie kończy i podsumowuje rundę jesienną

Ostre strzelanie w Różańcu w ostatniej kolejce rundy jesiennej piłkarskiej okręgówki. Grom rozgromił Omegę Stary Zamość aż 6:0 i na półmetku sezonu jest najlepszą drużyną z powiatu biłgorajskiego. Dla odmiany coraz trudniejsza jest sytuacja Metalowca Goraj. Beniaminek znów powalczył, strzelił aż trzy gole i... znów przegrał.

W Różańcu w zasadzie już do przerwy było po meczu, a Grom pewnie prowadził 3:0.

Po przerwie dołożył kolejne trzy bramki i kończy rundę jesienną na czwartym miejscu. Bohaterem gospodarzy po raz kolejny w tym sezonie był Kamil Kaproń, który trzy razy pokonał bramkarza rywali. Ciekawie zapowiadał się mecz w Obszy, gdzie zmierzyły się dwie drużyny z powiatu biłgorajskiego. Po golach Mateusza Gałki oraz Ugochukwu Precious Chikatory Błękitni pokonali Olimpiakos Tarnogród 2:0.

Tanew Majdan Stary może odetchnąć i układać się do zimowego snu. Podopieczni Bogdana Antolaka przywieźli cenne trzy punkty z Miączy-

nej zbyt wiele powodów do radości chyba jednak nie ma. Wydawało się, że Victoria Łukowa może powalczyć w Chodywańcach o trzy punkty i być najlepszym zespołem z Ziemi Biłgorajskiej. Skończyło się jednak porażką. W Chodywańcach nigdy mecz nie są łatwe i nie należą do przyjemnych i niestety to się potwierdziło. Na szczęście kończymy rundę na piątym miejscu, a taki był plan na ten sezon. Co nie zmienia faktu, że mogło być jeszcze lepiej. Myślę, że na wiosnę będziemy jeszcze mocniejsi, bo może do nas dołączyć nawet kilku zawodników. Rozmowy trwają,



Olimpiakos Tarnogród próbował w Obszy wszystkiego. Ale to Błękitni wygrali 2:0

ale oczywiście za wcześnie na jakieś szczegóły. Raczej nikt nie odejdzie, ale nowe twarze powinny się pojawić, bo chcemy ten wynik jeszcze poprawić - zapowiada kierownik Victorii Łukowa, Dominik Strus. Zdecydowanie najlepiej do poprawy ma Metalowiec Goraj, który jest w najtrudniejszej sytuacji na półmetku okręgówki. Tym razem na boisku w Mirczu przegrał z Unią Hrubieszów 3:4. Beniaminek zdobył w pierwszej części sezonu tylko siedem punktów, zajmuje przedostatnie miejsce i niestety póki co, mocno pakuje w stronę klasy A.

- Jest byle jak i tyle. Ręce

Tomasz Zalewa

IV LIGA

Wyniki 16 kolejki:

KS Drzewce - Łada Biłgoraj 1:0
Górnik II - Start Krasnostaw 3:1
Stal Poniatowa - Lublinianka 0:0
Kryształ - Janowianka 0:6
Ogniwo Wierzbica - Grom 3:1
Tomasovia - Granit Bychawa 2:0
Stal Kraśnik - Opolanin 3:2
Lewart Lubartów - Huragan 4:0
Motor II - Gryf 2:2

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Janowianka	16	39	46-12
2.	Stal Kraśnik	16	37	43-20
3.	KS Drzewce	16	37	38-16
4.	Lewart Lubartów	16	36	34-12
5.	Start Krasnostaw	16	34	31-20
6.	Łada 1945 Biłgoraj	16	28	31-23
7.	Tomasovia	16	26	27-20
8.	Opolanin	16	23	35-36
9.	Motor II Lublin	16	22	25-28
10.	Kryształ Werbkowice	16	19	20-33
11.	Górnik II Łęczna	16	19	24-27
12.	Gryf Gmina Zamość	16	19	25-22
13.	Stal Poniatowa	16	15	18-29
14.	Ogniwo Wierzbica	16	14	18-36
15.	Lublinianka Lublin	16	12	15-26
16.	Huragan	16	11	17-32
17.	Granit Bychawa	16	10	15-34
18.	Grom Kąkolewnica	16	7	13-49

Zapowiedź 17 kolejki:

Gryf - Górnik II Łęczna (18.11, 12:00)
Huragan - Motor II (18.11, 13:00)
Opolanin - Lewart (18.11, 13:00)
Granit Bychawa - Stal Kraśnik (18.11, 13:00)
Grom - Tomasovia (18.11, 12:00)
Łada - Ogniwo (19.11, 13:00)
Janowianka - KS Drzewce (18.11, 13:00)
Lublinianka - Kryształ (18.11, 12:00)
Start - Stal (18.11, 12:00)

KLASA OKRĘGOWA

Wyniki 15 kolejki:

Huczwa - Hetman Zamość 0:3
Graf - Victoria Łukowa 1:0
Błękitni - Olimpiakos 2:0
Olimpia - Tanew 0:2
Unia - Metalowiec Goraj 4:3
Korona - Sparta Łabunie 3:1
Pogoń 96 - Potok Sitno 3:1
Grom - Omega Zamość 6:0

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Hetman Zamość	15	40	75-10
2.	Huczwa Tyszowce	15	35	52-17
3.	Pogoń 96	15	32	44-20
4.	Grom Różaniec	15	28	28-13
5.	Victoria Łukowa	15	27	23-15
6.	Omega Zamość	15	25	38-30
7.	Graf Chodywańce	15	25	25-21
8.	Błękitni Obsza	15	21	26-32
9.	Olimpiakos	15	20	20-21
10.	Tanew Majdan Stary	15	19	29-30
11.	Korona Łaszczów	15	17	21-31
12.	Olimpia Miączyń	15	15	29-36
13.	Potok Sitno	15	14	18-43
14.	Unia Hrubieszów	15	11	14-46
15.	Metalowiec Goraj	15	7	22-57
16.	Sparta Łabunie	15	3	11-53

Pobiegli dla Niepodległej i dla Igi



Bieg Niepodległości w Biłgoraju

- Pokazaliśmy wspólnie, że celebrować Święto Niepodległości można aktywnie, cieszyć się wolnością na łonie natury - cieszy się grupa

Biłgoraj Biega. Bo naprawdę sporo ludzi wystartowało w biłgorajskim Biegu Niepodległości. Wyjątkowym, bo uczestnicy pobiegli dla chorej

Igi Kaczmarczyk.

Trasa biłgorajskiego biegu miała kilometr długości i była w kształcie... serca. Chodziło o to, by pokonać jak najwięcej

okrążeń, za każdy pokonany kilometr 10 złotych trafiało do Igi.

Tomasz Zalewa



Nasi wracają z Warszawy z medalem



Juniorzy młodsi MKS Biłgoraj na podium turnieju „Łączy nas Niepodległa” w Warszawie

Aż trzy drużyny MKS Biłgoraj rywalizowały w Warszawie w turnieju piłki ręcznej „Łączy nas Niepodległa”. Najlepiej spisali się nasi juniorzy młodsi, którzy wygrali mecz o trzecie miejsce i ze stolicy wracają z medalami.

W niedzielę juniorzy młodsi MKS Biłgoraj grali trzy mecze. W tym najważniejszym, czyli o brązowy medal, pokonali SMS Zielona Góra 14:13 i meldując się na pudle.

Dwukrotnie wychodzi na

Tomasz Zalewa

A mogło być tak pięknie. Co się dzieje z Orionem?

To mogło być wręcz idealne pożegnanie z rundą jesienną dla trzech naszych klubów z piłkarskiej klasy A. W ostatniej kolejce przed zimą Włókniarz Frampol i Olender Sól pewnie wygrały swoje spotkania. Tyle że Orion Dereźnia na mecz w Mirczu... w ogóle nie przyjechał.

W Soli nie było żadnych wątpliwości. Olender rozbił Huragan Hrubieszów 5:0 (3:0), po dwóch bramkach Jakuba Muzyki oraz trafieniach Szymona Kiełbasy, Artura Muzyki i Michała Wnuka. Efekt jest taki, że na półmetku sezonu Olender jest w ścisłej czołówce klasy A i zajmuje czwarte miejsce.

W meczu Włókniarza Frampol z Szumami Susiec bohaterów było dwóch. Sprowadzony przed sezonem z Janowianki - Mateusz Szafraniec zdobył dwa gole, a niezawodny weteran Marek Pyda dołożył aż trzy asysty. Ostatecznie gospodarze wygrali 4:1, choć przed rundą rewanżową wcale nie mogą spać spokojnie.

- Tak, jak zapowiadałem, chcemy być na koniec sezonu w pierwszej piątce. Trochę nam brakuje, bo w tej chwili pięć punktów. To



Mateusz Szafraniec zdobył dwie bramki dla Włókniarza Frampol



- Zwróciłem się do władz naszego Związku z prośbą, żeby zagrać w najbliższy weekend. Nie ma jeszcze decyzji - mówi prezes klubu z Dereźni, Dominik Lachowski

nie jest jakaś przepaść i to jest cel na wiosnę, powiedziałem zresztą o tym na podsumowaniu rundy jesiennej. Co dalej? Jak wrócę do składu kontuzjowani piłkarze, to na wiosnę będziemy silniejsi kadrowo. Chcemy gonić pierwszą trójkę. Jest taka opcja, że dołączy i wróci do nas zawodnik, który kiedyś już grał we Włókniarzu. Możliwe, że także jeden młody zawodnik z okolic, który był już testowany, ale na razie nie podjął rękawicy. Moja umowa się kończy ostatniego listopada, ale myślę, że dalej będę prowadził zespół - mówi trener Włókniarza, Grzegorz Lipiński. Piłkarzy z Frampola czeka roztrenowanie na sztucznym boisku, w zimie gry w hali, a przygotowania do wiosny mają się zacząć od 1 lutego. Trzeci zespół z powiatu biłgoraj-

skiego - Orion Dereźnia - niestety zmagają się z problemami kadrowymi. Ostatecznie drużyna zrezygnowała z wyjazdu na mecz z Andorią Mircze, choć nie wiadomo jeszcze, czy będzie walkower. - Mamy ogromne problemy kadrowe. Kilku piłkarzy się rozchorowało, wirus panuje w drużynie. Do tego doszły kontuzje i nie było z kim pojechać na ten mecz. Zwróciłem się do władz naszego Związku z prośbą, żeby zagrać w najbliższy weekend. Nie ma jeszcze decyzji, czy będzie zgoda na nowy termin, czy gospodarze dostaną trzy punkty i walkower - wyjaśnia prezes klubu z Dereźni, Dominik Lachowski.

Tomasz Zalewa

KLASA A

Wyniki 13 kolejki:

Olender Sól - Huragan Hrubieszów 5:0
Granica Lubycza Królewska - Sparta Woźuczyn 0:2
Andoria Mircze - Orion Dereźnia (goście nie przyjechali)
Orkan Bełzec - Sokół Zwierzyniec 5:1
Włókniarz Frampol - Szumy Susiec 4:1
Roztocze Szczepieszyn - BKS Bodaczów
Igro Krasnobród - Alwa Brody Małe 5:1

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	BKS Bodaczów	13	32	30-13
2.	Andoria Mircze	12	28	50-16
3.	Roztocze	13	27	37-22
4.	Olender Sól	13	26	29-20
5.	Orkan Bełzec	13	23	38-22
6.	Igro Krasnobród	13	20	19-21
7.	Sparta Woźuczyn	13	19	24-32
8.	Huragan	13	19	25-20
9.	Włókniarz Frampol	13	18	29-29
10.	Granica	13	13	18-27
11.	Szumy Susiec	13	13	19-37
12.	Orion Dereźnia	12	12	29-29
13.	Sokół Zwierzyniec	13	9	21-33
14.	Alwa Brody Małe	13	1	13-60

Tomasz Zalewa

28. Festiwal Pieśni Partyzanckiej w Biłgoraju

Ponad 70 młodych wykonawców zaśpiewało pieśni i piosenki patriotyczne



Zespół „Pierwszaki” ze SP w Dąbrowicy z utworem „To moja Polska” zajął drugie miejsce w kategorii klasy 1-4. Uczniów do występu przygotowała pani Ingrida Sokołowska

Była to już 28. edycja Festiwalu Pieśni Patriotycznej i Legionowej organizowana przez Młodzieżowy Dom Kultury w Biłgoraju. W tym roku na scenie wystąpiła rekordowo duża liczba uczestników. W trzech kategoriach wiekowych zaprezentowało się w sumie 73 wykonawców.

Festiwal Pieśni Patriotycznej i Legionowej odbył się w tym roku 9 listopada i cieszył się ogromnym zainteresowaniem. - Bardzo się cieszymy ogromnym zainteresowaniem Festiwalem i tym, że tematyka patriotyczna staje się wśród dzieci i młodzieży coraz popularniejsza. Zawsze mieliśmy około 50-60 wykonawców, a dziś jest to ponad 70 osób i bardzo nas to cieszy - mówi Iwona Pawłowska, organizator imprez w Młodzieżowym Domu Kultury w Biłgoraju. Organizatorka przyznaje, że większość artystów to wychowankowie MDK. Najmniej wykonawców zgłosiło swój udział w kategorii szkół średnich, a najliczniejszą grupę stanowią uczniowie klas 5-8.

- I to nas bardzo pozytywnie zaskoczyło, bo zazwyczaj najwięcej uczestników występowało w najmłodszej kategorii, a w tym roku mamy aż 37 wykonawców w kategorii klas 5-8 - zauważa Iwona Pawłowska. Organizatorka wydarzenia podkreśla, że krzewie wartości patriotycznych wśród dzieci i młodzieży jest niezwykle ważne. - Zauważyliśmy, że te wykonania są coraz lepsze. Mam wrażenie, że dzieci i młodzież z coraz większym zrozumieniem śpiewają utwory patriotyczne. Wynika to chyba z coraz większego dostępu do treści o tematyce patriotycznej - mówi organizatorka. Przez lata zmieniała się nieco formuła Festiwalu. Jedną z największych grup uczestników,

Jury w składzie: Jerzy Odrzywolski, Sławomir Niemiec i Michalina Lipińska za najlepszych uznało:

Kategoria klasy I-IV Szkoły Podstawowe:

1. Amelia Lewkowicz (MDK)
2. „Pierwszaki” (SP w Dąbrowicy)
3. Kinga i Maja Surmanowicz
4. Tymoteusz Pelc (SP w Dereźni Solskiej)
5. Matylda Nizio (SP w Aleksandrowie)

Wyróżnienia:

1. „Maluszki” (Prywatna Szkoła Podstawowa)
2. Paweł Bielak i Mikołaj Rapa (SP w Dereźni Solskiej)
3. Zuzanna Krzeszowiec (MDK)

Kategoria klasy V-VIII

- 1 miejsce: Filip Bednarz (MDK)
- Gabriela Zajac (MDK)
- Hanna Wawszczak (SP w Korytkowie Dużym)
- Laura Ostasz (SP w Chmielku)
- Julia Sawa (GOK w Byszczu)
- Michalina Ostrowska (GOK w Goraju)

Wyróżnienia:

1. Łucja Podpora (SP nr 1 w Biłgoraju)
- Aleksandra Właż (GOK w Byszczu)
- Zespół wokalny /grupa najstarsza/ (Prywatna Szkoła Podstawowa)

Kategoria Szkoły Średnie:

1. RCEZ Band (RCEZ w Biłgoraju)
- Martyna Liśkiewicz (Studio Muzyki Rozrywkowej)
- Aleksandra Skrzypczuk (LO w Zamościu)

Wyróżnienia:

1. Zofia Wróblewska (MDK)
- Wiktoria Tucka (MDK)
- Sylvia Żółt (GOK w Goraju)

oprócz Młodzieżowego Domu Kultury, wystawiła Prywatna Szkoła Podstawowa w Biłgoraju. - W naszej szkole kładziemy ogromny nacisk na wartości patriotyczne, na historię i na pokazywanie korzeni, z których się wywodzimy. Dlatego udział w tego typu wydarzeniach jest niezmiernie ważny. Każda akademia patriotyczna, każdy konkurs, każdy występ wiąże się z poznawaniem i utrwalaniem okoliczności historycznych. Przed nauką piosenki tłumaczymy dzieciom znaczenie tekstu, jego sens. Dzieci mają odpowiednie stroje i wiedzą, że występują w stroju łączniczki czy partyzanta. Wszystko jest formą nauki i jednocześnie utrwalania wartości patriotycznych - mówi

Justyna Wąsala-Gura, dyrektor Prywatnej Szkoły Podstawowej, która do Festiwalu przygotowała prawie 30 uczestników. Dwa zespoły ze Szkoły Prywatnej otrzymały wyróżnienia. - Uczniowie naszej szkoły biorą udział we wszystkich uroczystościach patriotycznych, jakie są organizowane, a w naszej szkole już w żłobku obchodzimy Święto Niepodległości - podkreśla Justyna Wąsala-Gura. W tym roku lista laureatów i wyróżnionych była dość długa. Najlepsi w swoich kategoriach okazali się: Amelia Lewkowicz (MDK), Filip Bednarz (MDK) i RCEZ Band (RCEZ w Biłgoraju).

Natalia Raćaitis



Od lewej: Hania, Zosia, Zosia, Oliwka, Antek i Tymek, czyli zespół „Maluszki” z Prywatnej SP w Biłgoraju: Dziś zaśpiewamy „Co to jest niepodległość”. Niepodległość to jest odzyskanie wolności. Dziś Polska jest wolna od 11 listopada 1918 roku. W szkole dużo uczymy się o Polsce. Mamy stroje partyzantów. Partyzanci podczas wojny walczyli o Polskę.



Paweł Bielak i Mikołaj Rapa (1 klasa SP w Dereźni) otrzymali wyróżnienie w kategorii klasy 1-4: Śpiewamy piosenkę „Moja Polsko”. Jest to piosenka o Polsce. Polska to kraj, w którym mieszkają Polacy. A my jesteśmy Polakami i mieszkamy w Polsce. Dlatego też śpiewamy o naszym kraju. Pani Alicja Chołyst uczyła nas śpiewać.



Na widowni zasiedli rodzice, koledzy i koleżanki oraz nauczyciele, którzy dodawali młodym artystom otuchy i wsparcia



Występy młodych artystów oceniało jury w składzie: Jerzy Odrzywolski, Sławomir Niemiec i Michalina Lipińska



Nina Nowacka
(SP w Woli Dereźniańskiej)

Zaśpiewam dziś piosenkę „Polska Flaga”. Jest to utwór o naszej flagie, która jest biała-czerwona. Trzeba śpiewać takie piosenki i mówić o Polsce, bo to nasz dom, w którym wszyscy mieszkamy.



Ewa Przytuła
(SP nr 5 w Biłgoraju)

Zaśpiewam „Dziś idę walczyć, mamo”. Jest to trochę smutna piosenka, ale 11 listopada to radosna data, bo to rocznica odzyskania przez Polskę niepodległości. Dlatego już ponad 100 lat świętujemy z tej okazji.



Iga Matysiak
(klasa 1, SP w Aleksandrowie)

Zaśpiewam dziś „Orlątko”. Jest to trochę smutna, a trochę wesoła piosenka o Polsce. Dziś wszyscy śpiewamy piosenki o Polsce, bo kiedyś Polski nie było, ale 11 listopada odzyskała niepodległość i dlatego dziś świętujemy.